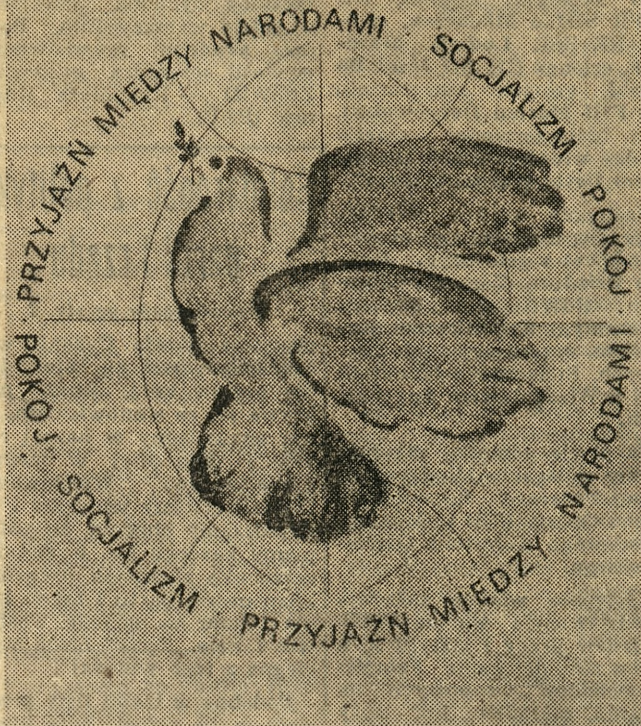


Świąteczny plakat

1 MAJA



Nakładem Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR (wyd. WAG) ukazał się plakat z okazji święta 1 Maja zatytułowany: „Socializm, pokój, przyjaźń między narodami”. Autorem plakatu jest Marek Mosiński.

Fot. — CAF

WZJAZD PZPR Zatogi meldują:

Optymistyczne wyniki z HCP

Załoga Zakładów Przemysłu Metalowego HCP, która włączyła się do czynu już 11 marca br., w szybkim tempie realizuje przedzjazdowe zobowiązania produkcyjne i społeczne.

— Przyjeżdżcie do nas, mamy już częściowe dane o realizacji — informuje nas przez telefon sekretarz ekonomiczny samorządu robotniczego Stanisław Kędziora.

Na biurku sekretarza leżą już meldunki z 7 fabryk i wydziałów HCP. To rzecz jasna, jeszcze nie wszystkie. Dopiero za parę dni nadejdą pozostałe. Ale już z tych siedmiu można się zorientować w jak szybkim tempie realizowane są zobowiązania.

— Ponadto wykonujemy czyny społeczne, których celem jest poprawienie warunków bezpieczeństwa pracy i upiększenie terenów przyfabrycznych. I w tej dziedzinie jest już wypracowana wartość równa 120 000 złotych. (1)

— Wzajemnie przykładowo jedną z naszych fabryk W-3 — mówi S. Kędziora — jej załoga potrafiła w niespełna miesiąc wykonać 55 procent swoich zobowiązań, które przecież podjęte były na okres obejmujący wiele miesięcy. Wyprodukowała między innymi 2 dodatkowe silniki na eksport pośredni.

— Zapewne chcielibyście także usłyszeć rezultaty z tych 7 fabryk. Oto one: 6 milionów 120 000 złotych. Przypominam, że na ogólną sumę zaplanowaną do końca br. dla wszystkich naszych fabryk, składa się 30 milionów złotych. Należy pamiętać, że mieści się w niej 2,5 miliona złotych dewizowych.

Kennedy pragnie debaty z McCarthy'm

Senator Robert Kennedy oświadczył w środę, że pragnąłby podjąć publiczną debatę na tematy polityczne z senatorem McCarthy'm, który także ubiega się o nominację partii demokratycznej w wyborach prezydenckich. Kennedy dodał, że ma nadzieję, iż „wszyscy kandydaci” wezmą udział w takiej dyskusji. Zdaniem obserwatorów senator miał na myśli przede wszystkim obecnego wiceprezenta Humphreya, który oficjalnie nie zgłosił jeszcze chęci wzięcia udziału w wyborach.

W innym przemówieniu wygłoszonym w Oregonie Kennedy zaatakował politykę zagraniczną Johnsona stwierdzając, że polityka z pozycji siły doprowadziła do izolacji Stanów Zjednoczonych.

Tymczasem senator McCarthy zażądał w środę w Pittsburgu dyskusji sekretarza stanu Rusk. Rusk jest związany z obecną polityką amerykańską w Wietnamie i jego dymisja byłaby dowodem, iż rząd gotów jest zmienić tę politykę. (PAP)

Zamach stanu w Sierra Leone

Agencja France Presse podała z Dakaru, że nadeszły tam informacje, iż w czwartek rano dokonano w Sierra Leone kolejnego zamachu stanu. Jego organizatorami mieli być młodzi oficerowie armii i policji. Nadeszły też informacje, że szef państwa — przewodniczący Narodowej Rady Reformy, Andrew Juxon-Smith i jego zastępca William Leigh oraz grupa wyższych oficerów zostali aresztowani.

Zerwana jest łączność telefoniczna i telegraficzna ze stolicą Sierra Leone, Freetown. Juxon-Smith i jego rząd doszli do władzy w wyniku zamachu stanu, dokonanego w marcu ub. roku przez grupę oficerów. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — 19 bm. w całym kraju będzie zachmurzenie niewielkie. Temperatura maksymalna od 14 do 22 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich.

Pakistan wyraża zgodę na miejsce rozmów między DRW i USA

Oficjalny przedstawiciel rządu Pakistanu oświadczył w Rawalpindi, że Stany Zjednoczone zwróciły się w czwartek do Pakistanu z pytaniem, czy nie zgodziłby się, by na jego terytorium odbyły się rozmowy między przedstawicielami DRW i USA.

Rzecznik poinformował, że rząd Pakistanu odpowiedział pozytywnie na pytanie rządu amerykańskiego, przekazane za pośrednictwem ambasadora pakistańskiego w Waszyngtonie.

W środę w barbarzyńskich nalotach na DRW wzięły udział maszyny typu „F-111” niedawno sprowadzone do południowego Wietnamu. Amerykanie zrzynali bombami i pociskami z samolotów na północ licząc na to, że obro na przeciwnika będzie tam słabsza. M. in. zaatakowano przeprawę przez rzekę w odległości 40 km na północny zachód od Vinh.

Agencja Reutersa donosi, że Amerykanie przeprowadzają w ostatnich godzinach gigantyczne bombardowania doliny Szau, gdzie według ich informacji znajduje się ok. 60 tys. partyzantów południowowietnamskich. Amerykanie obawiają się najwidoczniej, że siły wyzwolenia przystąpią w najbliższym czasie do nowej ofensywy na miasto Hue. Stara stolica cesarska znajdowała się na początku biegu roku przez 25 dni w rękach powstańców. Partyzanci utworzyli tam nawet swoje władze cywilne.

Do akcji w rejonie Szau skierowano potężne bombowce „B-52”, które mogą przewozić po 30 ton niszczycielskiego ładunku. Wycofano nawet z akcji część tych samolotów, które działały w rejonie Khe Sanh. W samym Hue wzięte są sajonki pociągów powołały pod broń 40 tys. cywilów, by zwiększyć w ten sposób liczbę swych wojsk. W mieście przeprowadza się intensywne szkolenie rekrutów.

W ubiegłym tygodniu zginęło w Wietnamie południowym 363 żołnierzy amerykańskich, to jest o 84 więcej niż w poprzednim tygodniu — oświadczył w czwartek amerykański rzecznik wojskowy. Liczba

Dokończenie na str. 2

WIELKOPOLSKI

POZNAN

PIATEK

19

KWIECIEŃ

1968

Wydanie AC

Nr 93 (7519)

Rok wyd. XXIV

Cena 50 gr

W obchodach 1-majowych manifestować będziemy poparcie dla partii i Władysława Gomułki

Pod przewodnictwem członka KC PZPR, I sekretarza KW PZPR Jana Szydłaka odbyło się w Poznaniu konstytucyjne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obchodu 1 Maja. (Skład Komitetu zamieszczamy na str. 2). W trakcie zebrania omówiono również szereg problemów związanych z obchodami Święta Pracy.

KAP RADIO INF WL TELEFONEM
KAP RADIO INF WL TELEFONEM
KAP RADIO INF WL TELEFONEM
KAP RADIO INF WL TELEFONEM
KAP RADIO INF WL TELEFONEM
KAP RADIO INF WL TELEFONEM
KAP RADIO INF WL TELEFONEM
KAP RADIO INF WL TELEFONEM
KAP RADIO INF WL TELEFONEM
KAP RADIO INF WL TELEFONEM

„Kosmos-214”

W czwartek w Związku Radzieckim wystrzelono kolejnego sztucznego satelitę ziemi „Kosmos-214”.

Rozmowy w Pakistanie

W czwartek toczyły się w Rawalpindi rozmowy między premierem Kosyginem a prezydentem Pakistanu Ayub Khanem. Omawiano m. in. aktualne zagadnienia międzynarodowe interesujące oba kraje.

Nowy przewodniczący

Przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego CSRS został wybrany Józef Smrkowski. Jego kandydaturę na to stanowisko wysunął: Komitet Centralny KPCz i Komitet Centralny Frontu Narodowego.

Dwie wizyty

Francuski minister sił zbrojnych, Pierre Messmer, przybył w czwartek do Moskwy z wizytą oficjalną na zaproszenie radzieckiego ministra obrony marszałka Gieorgija. Do Moskwy udał się również minister spraw zagranicznych ZRA Mahmud Riad. Zo stał on zaproszony przez ministra spraw zagranicznych ZSRR Andrieja Gromyke.

Tegoroczne uroczystości będą mieć szczególny charakter wynikający z aktualnej sytuacji politycznej. Na licznych zebraniach organizowanych jak Polska długa i szeroka ludzie pracy kategorycznie potępił siły reakcji, rewizjonizmu i syjonizmu — inspiratorów antysocjalistycznych wystąpień. Jednocześnie wyrazili gorące poparcie dla stanowiska partii i jej przywódcy — I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki. To właśnie będzie stanowić dominującą treść polityczną tegorocznej kampanii 1-majowej.

Manifestować będziemy również naszą wolę umacniania przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami obozu socjalizmu, umacniania jednoci wspólnoty socjalistycznej oraz jednoci działania partii komunistycznych i robotniczych. Będziemy wyrażać naszą solidarność z postępowymi siłami walczącymi o społeczne i narodowe wyzwolenie, o pokojowy rozwój ludzkości. Jednocześnie osąd znajdy w kampanii 1-majowej poczynania sił imperialistycznych, szczególnie w USA, Izraelu i NRF.

Przedstawione treści polityczne a także szereg innych problemów nurtujących ludzi pracy zostaną uwypuklone w tegorocznych uroczystościach 1-majowych, których program jest bogaty i różnorodny.

W szkołach, zakładach pracy, instytucjach i jednostkach wojskowych organizowane będą okolicznościowe akademie, wieczornice i apele, a w przeddzień Święta Pracy w niektórych miastach — capstrzyki młodzieżowe.

1 Maja podobnie jak w la

Zebranie aktywu partyjnego Moskwy

W Kremlowskim Pałacu Zjazdów rozpoczęło się w czwartek zebranie aktywu moskiewskiej organizacji miejskiej i obwodowej KPZR, poświęcone wynikom kwietniowego plenum Komitetu Centralnego partii.

Referat na temat wyników plenum kwietniowego wygłosił sekretarz generalny KPZR Leonid Breżniew. (PAP)

Jutro w Żytowiecku VII Koncert

Z piosenką
Żołnierską
po
Wielkopolsce

To już VII koncert zespołu kameralnego „Szpaki”, przy Poznańskim Chórze Chłopięcym, pod dyktando Wiesława Kisera — z cyklu organizowanego przez re-

tach ubiegłych odbędą się w miastach naszego regionu tradycyjne wiece, manifestacje i pochody ludności. Wielki pochód ludności zorganizowany zostanie w Poznaniu.

W godzinach popołudniowych 30 kwietnia i 1 maja w całym województwie odbędą się będą imprezy kulturalno-oświatowe i sportowe oraz festyny i zabawy ludowe. (y)

Syryjskie święto narodowe

Jak donosi z Damaszku korespondent agencji TASS, Syria obchodziła w dniu 17 bm. 22 rocznicę ewakuacji obcych wojsk z jej terytorium.

W okresie, który upłynął od tego czasu, Syryjska Republika Arabska osiągnęła znaczne sukcesy. Postępowały siły, które w ostatnich latach doszły do władzy, prowadzą naród drogą niekapitałistycznego rozwoju. Wyniki uzyskane w dziedzinie przemysłu, rolnictwa i przemian społecznych są dobitnym świadectwem iż droga ta jest słuszna. (PAP)

W przeddzień 23 rocznicy układu polsko-radzieckiego

Złot aktywu szkolnego TPR

W sobotę, 20 bm. odbędzie się w Poznaniu wojewódzki zlot aktywu Szkolnych Kół Przyjaciół Związku Radzieckiego, którego celem jest uczczenie 23 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Polską i Związkiem Radzieckim.

Impreza ta posłuży również do podsumowania i oceny działalności kół szkolnych w roku 50-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Z okazji zlotu przybędzie do Poznania z całego województwa 400 reprezentantów Szkolnych Kół Przyjaciół Związku Radzieckiego, z szkół podstawowych oraz licealnych. Przybędą z nimi także nauczyciele i wychowawcy, opiekunowie kół. Program przewiduje wzięcie udziału w Pałacu Kultury wystawy prezentujące dorobek szkolnych kół przyjaciół, złożenie kwiatów na Cytadeli i zwiedzenie Parku Przyjaźni, liczne spotkania uczestników zlotu z władzami miejskimi Poznania, w tym z przewodniczącym Prezydium Rady Narodowej — Jerzym Kusiakiem, z przedstawicielami Kuratorium Okręgu Szkolnego, konsulatu ZSRR, zwiedzenie jednostek wojskowych oraz spotkania z oficerami Północnej Grupy Wojsk Radzieckich i weteranami walk o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Program zakończy uroczysta wieczornica i koncert — widowisko, które odbędzie się jutro w Pałacu Kultury o godz. 15. Dla najlepszych aktyvistów — uczestników zlotu jego organizatorzy przewidzieli nagrody, wyróżnienia i odznaki. (1)

Uroczystości 25-lecia wybuchu powstania w getcie warszawskim

18 bm. — w przeddzień 25 rocznicy wybuchu powstania w getcie warszawskim ludność stolicy oddała hołd pamięci bohaterów powstania, którzy zginęli w walce z hitlerowcami.

Na uroczystości, która odbyła się przy pomniku Bohaterów Getta Warszawskiego przybyli licznie przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych, warszawskich zakładów pracy. Przy pomniku wartę honorową

Dokończenie na str. 2

Depesze do M. Spychalskiego

Przewodniczący Rady Państwa Marian Spychalski otrzymał depesze z zagrani, z okazji jego wyboru na to stanowisko, a w szczególności od prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki L. B. Johnsona, od przewodniczącego Rady Rewolucyjnej Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej H. Boumediena, prezydenta Republiki Iraku gen. por. A. R. M. Arifa, prezydenta republiki Chile E. Frei'a Montalvy i regenta królestwa Afganistanu ks. Ahmada Shaha. (PAP)

Fodźkowanie Przewodniczącego Rady Państwa

Wszystkim, którzy przystali mi gratulacje i życzenia z okazji wyboru na stanowisko przewodniczącego Rady Państwa, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowania.

Marian Spychalski

Solidarność z polityką partii i rządu

Potępienie postawy posłów koła „Znak”

Ostatnie plenarne posiedzenie Sejmu znalazło niezwykle szeroki oddźwięk w całym kraju. Do Sejmu napływają depesze i listy od załóg robotniczych i organizacji społecznych, a także od indywidualnych obywateli. Ich nadawcy solidaryzują się z przemówieniem premiera Józefa Cyrankiewicza oraz wyrażają poparcie dla polityki partii i I sekretarza KC — Władysława Gomułki. Sprzeczną z interesami narodowymi działalność i postawa posłów koła „Znak” spotyka się z powszechnym potępieniem.

W depeszy od załogi elektrowni Stalowa Wola czytamy m. in.: „w pełni solidaryzujemy się z treścią przemówienia

Dokończenie na str. 2

Druga ofiara zamieszek w Monachium

Zamieszki w Monachium, podczas ostatnich dni świątecznych, pociągnęły za sobą drugą ofiarę śmiertelną.

Po śmierci fotoreportera Agencji AP Klaus Fringsa, zmarł w czwartek, wskutek odniesionych obrażeń, 27-letni student Ruediger Schreck.

Uczestniczył on w nocy z poniedziałku na wtorek w demonstracji przed zakładami poligraficznymi, które drukują springerowskie pismo „Bild”. PAP

Trzęsienie ziemi w Jugosławii

Silne trzęsienie ziemi nawie dło w czwartek rano miasto Debar na południu Jugosławii. Ludzie w panice opuszczali swe domy.

Był to jeden z najsilniejszych wstrząsów w tym rejonie od listopada ubiegłego roku, kiedy to trzęsienie ziemi spowodowało śmierć 8 osób i zniszczyło 80 proc. domów. Czwartkowe wstrząsy podziemne nie spowodowały ofiar w ludziach. Od listopada ub. r. miasto Debar, położone u stóp góry Desart w odległości 3 km od granicy albańskiej, przeżyło całą serię słabszych wstrząsów podziemnych. PAP

Delegacja b.dzieci Oświęcimia u min. Wieczorka

16 bm. przewodniczący Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, min. Janusz Wieczorek przyjął delegację byłych dzieci Oświęcimia przy Warszawskim Klubie Oświęcimiaków.

Delegacja złożyła na ręce min. Janusza Wieczorka zebra na klubie kwotę pieniężną, jako dar na budowę Centrum Zdrowia Dziecka. (PAP)

Wojewódzki Komitet Obchodu 1 Maja 1968 r.

Irena Bigaj — chłopka, Kaczanowo pow. Września, Wiesław Bogusławski — komendant Chorągwi ZHP, Jan Brygier — działacz ruchu robotniczego, Kazimierz Buchert — I sekretarz KD PZPR Nowe Miasto, Stanisław Cozaś — przewodniczący ZW LOK, Józef Cybulski — Budowniczy Polski Ludowej pow. Gostyn, Kazimierz Chojnacki — czł. Egzekutywy KW, komendant KW MO, Zofia Czubała — sekretarz RZ „Lechia” — robotnica, Wiktor Dega — Budowniczy Polski Ludowej, Andrzej Dominiczak — roln. indywu. Chomęcice pow. Poznań, Helena Fabis — robotnica HCP, Marcin Forycki — Budowniczy Polski Ludowej, Tadeusz Filipiak — były więzień obozów koncentracyjnych, Stanisław Furgal — sekretarz KW PZPR, Jerzy Gawrysiak — sekretarz KW PZPR, Prakseda Gieda — robotnica PZPO, Szczepan Grupa — robotnik PGR Kobylniki pow. Szamotuły, Barbara Gruszkiewicz — poseł na Sejm PRL, Józef Halke — ślusarz „Pomet”, Zbigniew Jasicki — rektor Politechniki Poznańskiej, Krzysztof Jeżyk — czł. Egzekutywy KW, I sekret. KW Kalisz, Marian Jakubowicz — czł. KW, I sekret. KD PZPR Grunwald, Melania Kaluta — działacz ruchu robotniczego, Ludwik Kasprowicz — robotnik Zakł. Elektrotechnicz

„Łaska” junty

Grecka junta wojskowa zwolnia z powodu „dobrego zachowania” stu więźniów politycznych, osadzonych w obozach koncentracyjnych na wyspach Jaros i Leros. Na wyspach tych znajduje się jeszcze blisko dwa i pół tys. więźniów politycznych. (PAP)

Wrocławscy pisarze za zwołaniem ogólnopolskiej narady

Członkowie podstawowej organizacji partyjnej przy wrocławskim oddziale Związku Literatów Polskich, po przedyskutowaniu aktualnych problemów środowiska, podjęli uchwałę, w której wyrażają pełne poparcie dla stanowiska zajętego przez podst. org. part. warszawskiego oddziału ZLP w uchwale z dnia 2 kwietnia br. w sprawie usunięcia z szeregu Związku ludzi, którzy swoją działalnością polityczną przynoszą szkodę zarówno środowisku literackiemu jak i ogółowi społeczeństwa.

Pisarze wrocławscy — członkowie partii solidaryzują się również ze stanowiskiem zajętym przez plenum ZG ZLP wyrażonym w uchwale protestującej przeciwko antypolskiej kampanii prowadzonej przez wrogię naszej ojczyźnie ośrodek propagandy syjonistycznej i rewizjonistycznej.

Podstawowa org. partyjna wrocławskiego oddziału ZLP

Atak kardiologa brazylijskiego na prof. Barnarda

Prof. Christian Barnard przebywający z oficjalną wizytą w Brazylii i wytypowany przez grupę lekarzy brazylijskich jako kandydat do Nagrody Nobla został w środę oskarżony publicznie przez jednego z kardiologów brazylijskich, że przeszedł serce Clive Hupta wówczas, gdy ten był jeszcze żywy.

Oskarżenie to zostało opublikowane przez brazylijski dziennik „Jornal do Brasil”. Zdaniem dra Pitanga Santos — u Clive Haupta w momencie pobrania jego serca nie stwierdzono jeszcze śmierci klinicznej i prof. Barnard powinien był podjąć próbę reanimacji pacjenta.

Prof. Barnard nie zabrał jeszcze głosu w odpowiedzi na zarzuty kardiologa brazylijskiego. (PAP)

ponawia w uchwale propozycję zwołania ogólnopolskiej rady pisarzy członków partii.

Pisarze wrocławscy — członkowie partii, w poczuciu obywatelskiej odpowiedzialności za swoją działalność pisarską i społeczną i w przekonaniu o szczególnie odpowiedzialnej roli pisarza na ziemiach zachodnich, wyrażają gorące poparcie dla poczynań Komitetu Centralnego partii, zmierzających do oczyszczenia naszego życia politycznego, społecznego, kulturalnego i gospodarczego z elementów szkodliwych i wrogich. Popierają również wysiłki KC mające na celu dalszą, socjalistyczną demokratyzację wszystkich dziedzin naszego życia. (PAP)

Budowa wielkiej stalowni w Ostrowcu

W Ostrowcu Św. rozpoczęto budowę dużej stalowni wraz z wydziałami hutniczymi i mechanicznymi. Zakład produkować będzie m. in. urządzenia do budowy okrętów i silników okrętowych. Wyposażony zostanie w nowoczesne maszyny produkcyjne polskiej i zagranicznej. W halach produkcyjnych zainstalowane będą m. in. olbrzymie prasy elektryczne.

Zakończenie pierwszego etapu budowy zakładu nastąpi w 1975 r. W nowym zakładzie znajdzie zatrudnienie ok. 4 tys. osób. (PAP)

Inauguracja „Dni Kultury Radzieckiej”

W Rybniku odbyło się w środę uroczyste otwarcie „II Dni Kultury Radzieckiej”, które trwać będą do 20 bm.

Prasa radziecka o szpiegach USA

W śródowych numerach „Izwestii” i „Komsomolskiej Prawdy” ukazały się artykuły, donoszące o szpiegowskiej działalności dyplomatów i turystów amerykańskich w Związku Radzieckim.

Artykuł w „Izwestiach” szczegółowo opisuje incydent, jaki zdarzył się 9 kwietnia w rejonie Borysowa. z dwoma zastępcami attaché wojskowego ambasady USA w Moskwie — płk. Ch. Matsonem i płk. G. Jacobsonem. Obaj dyplomaci, znający dobrze język rosyjski, dostali się korzystając z kursującego w rejonie Borysowa autobusu, na zamknięty teren wojskowy.

Po zatrzymaniu przez wartowników obaj dyplomaci zachowywali się w sposób prowokacyjny i grubiański. Podobnie zachowywali się w czasie przesłuchania przez oficera milicji. Jak się okazało, ich notatki zawierały zapisy o tym rejonie, mające charakter szpiegowski.

Gazeta dodaje, że 8 kwietnia br. pracownicy attachatu wojskowego ambasady USA — Richards, Hummer i Channel fotografowali przez szpary w parkanie teren jednej ze stoczni w Leningradzie. Wraz z nimi był z-ca attaché wojskowego ambasady kanadyjskiej w Moskwie — Watson.

„Komsomolska Prawda” przedstawia działalność niektórych kierowników i uczestników grup amerykańskich studentów, przybywających do ZSRR na doskonalenie znajomości języka rosyjskiego. Okazuje się, że na czele niektórych grup stoją kadrowi pracownicy amerykańskiego wywiadu wojskowego, którzy sami i przez studentów zbierają szpiegowskie materiały. PAP

Pakistan wyraża zgodę

Dokończenie ze str. 1

rannych wyniosła w tym okresie 1352.

Według oficjalnej statystyki amerykańskiej, liczba żołnierzy USA, którzy ponieśli śmierć w Wietnamie od 1 stycznia 1961 r., wzrosła do 21.417.

*

W związku z rozpoczęciem przed sądem stanowym w Bostonie wstępnego postępowania sądowego przeciwko dr Spockowi i jego czterem współpracownikom, oskarżonym o prowadzenie nielegalnej kampanii przeciwko wojnie wietnamskiej i podburzanie młodzieży do uchylania się od służby wojskowej, dzien-

Pastor King — ofiarą spisku

Amerykańskie Federalne Biuro Śledcze podało w środę wieczorem, że przywódca ludności murzyńskiej pastor King padł ofiarą spisku białych rasistów. Równocześnie FBI wydało nakaz aresztowania niejakiego Erica Starvo Galt, który został oskarżony o zorganizowanie wraz z innym osobnikiem, prawdopodobnie swym bratem, spisku na życie Kinga.

FBI opublikowało także rysopis Galt, który urodził się w 1931 roku i pochodzi prawdopodobnie z południowej części Stanów Zjednoczonych. Przewodzący ten występował także pod pseudonimami Harve Lowmyer i John Willard. Według informacji uzyskanych przez amerykańską policję

Rozmowy w Panmundżonie

W czwartek odbyło się w Panmundżonie kolejne posiedzenie Wojskowej Komisji Rozjemczej w Korei.

Przedstawiciel strony KRL-D gen. Pak Czun Huk stwierdził podczas posiedzenia, że w okresie od 25 marca do 16 kwietnia strona amerykańska nie tylko bezprawnie wprowadziła do strefy demilitaryzowanej ciężkie czołgi „M-47”, moździerze kalibru 60 mm, działa bezodrzutowe i inne rodzaje broni ciężkiej i automatycznej, ale również dopuściła się prowokacyjnych aktów ostrzeliwujących terytorium KRL-D. (PAP)

Uroczystości 25-lecia wybuchu powstania w getcie warszawskim

Dokończenie ze str. 1

pełnią żołnierze WP i harcerze.

Padają słowa komend wojskowych, kompania honorowa WP prezentuje broń. Orkiestra gra hymn narodowy. Przy głochnym loskocie werbli wieniec Od Ogólnopolskiego Komitetu FJN składają: członek KC PZPR Stefan Misiażek, członek NK ZSL Ludwik Maceczek, członek CK SD Józef Boberski, członek sekretariatu OK FJN Marian Dobrowolski. Na białoczerwonej szarfie wieniec widnieje napis „Bohaterom Getta Warszawskiego”.

Następnie wieniec składają delegacje: ministerstwa obrony narodowej z gen. bryg. Józefem Dziadurą, Zarządu Głównego ZBoWiD z sekretarzem generalnym Kazimierzem Rusinkiem, organizacji młodzieżowych, Stołecznego Komitetu FJN z Władysławem Spychalskim.

Na płycie pomnika składają wieniec delegacje Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR) i Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego.

Następnie wieniec składają przedstawiciele warszawskich zakładów pracy i instytucji, a wśród nich delegacje Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, zakładów im. Róży Luksemburg, Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych. Z kolei do pomnika zbliżają się z wiencami delegacje: Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce, Państwowego Teatru Żydowskiego w Warszawie oraz innych organizacji, instytucji i religijnych związków żydowskich. Wieniec złożyła także grupa Żydów z Argentyny przebywająca obecnie w naszym kraju. PAP

nik „New York Times” zamieścił oświadczenie z poparciem dla Spocka 9.300 nauczycieli amerykańskich. (PAP)

Przed 500 rocznicą urodzin M. Kopernika

W Pałacu Staszica w Warszawie rozpoczęło się w środę posiedzenie Komitetu Kopernikowskiego działającego w ramach międzynarodowej Unii Historii i Filozofii Nauki.

Podczas 2-dniowych obrad uczestnicy spotkania mają przygotować propozycje dotyczące międzynarodowego programu obchodów 500 rocznicy urodzin wielkiego polskiego astronoma. Zostaną one rozważone na najbliższym plenarnym posiedzeniu Unii, które odbędzie się w sierpniu br. w Paryżu.

Główne uroczystości związane z 500 rocznicą urodzin Kopernika odbędą się na świecie za niespełna 5 lat — w lutym 1973 r. (PAP)

Oświadczenie dziennikarzy USA

Komisja do spraw wolności informacji amerykańskiego towarzystwa redaktorów dzienników opublikowała oświadczenie, w którym stwierdza, że rząd Johnsona praktykuje „udzielanie błędnych informacji”.

Jako przykład takiej informacji podają oni incydent z okretem szpiegowskim „Pueblo”, zatrzymanym na wodach terytorialnych KRL-D oraz udzielanie informacji niezgodnych z prawdą o „sukcesach” odnoszonych przez wojska amerykańskie w wojnie wietnamskiej.

Zwrócono także uwagę na ujawnione niedawno oświadczenie senackiej komisji do spraw polityki zagranicznej o incydencie w Zatoce Tonkińskiej w sierpniu 1964 r., które zaskokowało społeczeństwo USA, gdyż przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie wykazało, że incydent w Zatoce Tonkińskiej został spowodowany, aby usprawiedliwić napad USA na DRW. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Na płycie pomnika kwiaty złożyli ci, którzy w latach okupacji nieśli pomoc Żydom, a także wspólnie z nimi walczyli w getcie warszawskim przeciwko hitlerowskiemu barbarzyńcom.

W godzinach wieczornych w Warszawie odbyła się uroczysta akademii poświęcona 25-rocznicy wybuchu powstania w getcie warszawskim. Podczas akademii przemówienie wygłosił sekretarz generalny ZBoWiD — Kazimierz Rusinek. (PAP)

Solidarność z polityką partii i rządu

Dokończenie ze str. 1

premiera Józefa Cyrankiewicza. Odpowiedź na interpelację posłów koła „Znak” pokrywa się ze stanowiskiem, jakie wyraziliśmy w naszej rezolucji przesłanej w marcu Towarzyszczy Władysławowi. Oświadczyliśmy wówczas i oświadczamy obecnie, że potępiamy każdego, kto występuje przeciwko słusznym poczynaniom naszej partii i rządu lub ma zamiar to uczynić. Posłowie z koła „Znak” niech wyciągą z tego wnioski”!

Podobne w treści listy przesyłał m. in. załogi: huty Stalo wa Wola, kopalnictwa naftowego w Gorlicach, Hrubieszowskich Zakładów Roszarniczych, ZPB im. Harmana, ZPD „Femina”, przedsiębiorstwa budownictwa wielkopłytowego „Dąbrowa” w Łodzi i inne.

Ostro potępiając wystąpienie w Sejmie członka koła „Znak” — posła Jerzego Zawieyskiego jego wyborcy z Ziemi Chełmskiej. „Kategorycznie odcinamy się od poglądów Jerzego Zawieyskiego dotyczących zajęć marcowych — pisał pracownicy Rady Narodowej w Chełmie. — Naszym zdaniem zawiódł on zaufanie społeczeństwa Ziemi Chełmskiej. Wyrażamy mu wotum nieufności za jego postawę”.

Również pracownicy chełmskiego Przedsiębiorstwa Usługowo-Produkcyjnego Przemysłu Terenowego stwierdzają z oburzeniem, że pos. J. Zawieyski zawiódł wyborców i nie jest godzien reprezentowania ich w Sejmie.

Członkowie Zrzeszenia Prawników Polskich w Chełmie oraz pracownicy administracji Sądu i Prokuratury Powiatowej w Chełmie stwierdzają: „obywatel Zawieyski wybrany posłem z naszego okręgu nie reprezentował i nie reprezentuje naszych poglądów w tej sprawie, a jego głos traktujemy jako wrogi wystąpienie przeciwko interesom PRL. Posłów ze „Znaku” traktujemy na równi z prowodyrami i prowokatorami zajęć marcowych w Warszawie”. PAP

Spotkanie aktyw partyjnego stolicy

W środę odbyło się kolejne spotkanie aktyw partyjnego stolicy z egzekutywą Komitetu Warszawskiego PZPR.

Na porządku dnia znalazły się problemy związane z oceną działalności stołecznej organizacji partyjnej w ostatnim okresie oraz wnioski dla dalszej pracy partyjnej.

Po naradzie aktyw partyjnego odbyło się plenum Komitetu Warszawskiego PZPR, na którym rozpatrywano sprawy organizacyjne.

W związku z powołaniem Jerzego Smoczyńskiego na pełnomocnika rządu do spraw deklaraty przemysłu m. st. Warszawy, plenum zwolniło go z obowiązków sekretarza KW PZPR.

Plenum podjęło także decyzję o zwolnieniu Janusza Zarzyckiego z członka Komitetu Warszawskiego PZPR. (PAP)

Nie byli osamotnieni

O świcie dnia 19 kwietnia 1943 roku wkroczyli na teren warszawskiego getta uzbrojeni po zęby oddziały Waffen SS, Wehrmachtu, Schupo, policji bezpieczeństwa oraz ukraińskich i łotewskich faszystów należących do oddziałów pomocniczych SS. Około 3 tys. osób uzbrojonych w broń maszynową, czołgi, samochody pancerne, wspieranych ogniem artylerii i lotnictwa, dowodzonych przez zaprawionych w walce z partyzantką we Francji, Związku Radzieckim i Polsce oficerów SS i policji.

Poza tym na czas akcji skierowanej przeciwko gettu zmobilizowano w Warszawie około 7 tys. członków SS, policji i żandarmerii, a dwa razy tyle w całym dystrykcie.

Ostateczna likwidacja getta miała być prezentem złożonym „führerowi” w dniu jego urodzin.

Hitlerowcy spodziewali się, że cała operacja trwać będzie nie więcej niż 3 dni. Rachuby swe opierali na tym, że z blisko 500-tysięcznej rzeszy Żydów zgromadzonych początkowo w getcie Warszawy pozostało jedynie według oficjalnych niemieckich statystyk nieco ponad 35 tys. osób.

Tymczasem na butnie śmiało wkraczające oddziały niemieckie posypały się butelki z płynem wybuchowym, granaty, pociski z karabinów i auto matów. Na rogu ulic Nalewek i Gęsiej rozgorzała zacięta walka. Opór powstańców był tak zdecydowany i silny, że Niemcy wycofali się z getta. „Przy pierwszym wtargnięciu do getta udało się Żydom i polskim bandytom przez przygotowany napad z bronią w ręku odeprzeć nasze atakujące siły wraz z czołgami i wozami pan-

cernymi”. Takiej treści raport zmuszony był wysłać do Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy generał SS Juergen Stroop, kierujący z polecenia Himmlera całością operacji przeciw warszawskiemu gettu.

Przygotowanie powstania

Stało się tak, gdyż walka, która rozgorzała w warszawskim getcie w kwietniu 1943 roku, nie była desperackim zrywem. Poprzedził ją okres obfity w wiele wydarzeń istotnych dla przebiegu powstania.

W ciągu 20 miesięcy, od listopada 1940 do lipca 1942 roku z głodu, wycieńczenia, egzekucji, na skutek epidemii i wyniszczającej pracy niewolniczej zginęło w getcie około 100 tysięcy osób.

Od lipca do września 1942 roku Niemcy zlikwidowali na miejscu i deportowali do Treblinki dalszych 300 tys. osób.

Stało się oczywiste, że mimo zapewnienia Judenratu w najbliższym czasie pozostałym mieszkańcom getta grozi zagłada, że nadzieja na „zmiekczenie” postanowień okupanta poprzez ślepe podporządkowanie się jego rozkazom i poleceniom, przez niewolniczą pracę w warsztatach zaopatrzenia Wehrmachtu, okazała się złudna.

Pozostała więc walka, czynny udział w ogólnokrajowym ruchu oporu. Doceniali to zwłaszcza działacze lewicy tworzący w warszawskim getcie Blok Antyfaszystowski, który wezwał ludność żydowską do walki przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcą.

W getcie rozpoczyna się formowanie podziemnych sił

zbrojnych, rodzi się spontaniczny ruch samoobrony. Hałas przyswiecający bojownikom to: zorganizowanie obrony getta w wypadku dalszej akcji wysiedleńczej, ochrona mas żydowskich przed najemnikami i slugusami okupanta.

Jeszcze przed wybuchem powstania organizacje bojowe rozprawiają się ze zdrajcami i prowokatorami. Zapadają wyroki śmierci na kolaborantów. Żołnierze Żydowskiej Organizacji Bojowej i Żydowskiego Związku Wojskowego dokonują szeregów zamachów. Gina m. in. takie kreatury, jak: Jakub Lejkin zastępca kierownika podległej Gestapo żydowskiej służby porządkowej, Atrak Wajntraub, dr Alfred Nossig, Bobi Nebel, Adas Szajn — szpicle Abwehry i Gestapo i wielu innych zdrajców pozostających na służbie niemieckiej.

ZOB i ZZW przeprowadzają również kilkanaście akcji przeciw żołnierzom i oficerom SS, Wehrmachtu, a także funkcjonariuszom Gestapo i policji. Zdobyta w czasie zamachów broń służyć będzie później powstańcom.

Na pomoc gettu...

Zbrojny ruch oporu na terenie getta byłby niemożliwy bez pomocy z zewnątrz. Pomoc tej udzielały przede wszystkim organizacje polskiego podziemia Gwardia i Armia Ludowa, Armia Krajowa, Polska Ludowa, jak również ludność cywilna. Do getta szmuglowane były transporty broni i amunicji, karabinów, granatów, pistoletów, a nawet ciężkiej broni maszynowej. Instruktorzy GL, AL, AK prowadzili szkolenie bojowników, uczyli posługiwania się bronią, walki z czołgami, zakładania min itp. itd.

Specjalne placówki podziemne zajmowały się przerzutami młodzieży żydowskiej do oddziałów partyzanckich walczących na terenie całego kraju. Organizowano również ucieczki i schronienie dla setek i tysięcy kobiet i dzieci oraz osób chorych.

Kanałami szły transporty żywności, leków, opatrunków.

A kiedy nadszedł czas ostatecznej próby, kiedy twarzą w twarz stanęli przeciw siebie oprawcy i ofiary, zza murów getta znów przysłała pomoc. Oddziały Gwardii Ludowej i Armii Krajowej walczyły ramieniem w ramieniu z żydowskimi powstańcami. Łała się polska i żydowska krew, ginęli najlepsi, najsłabsi i najlepsi. Ludność stolicy manifestowała swą pomoc. Oddziały dywersyjne GL i KB-AK dokonywały wypadów na pierścienie niemieckich żołdaków otaczających getto. Na próżno. Powstanie zostało zdławione. W całym okupowanym kraju ogłoszono żałobę narodową.

JERZY SOKOŁOWSKI



Marian Heliasz

Doskonały fachowiec, zamilowany hodowca, solidny pracownik, na nim można polegać — oto zwięzła opinia kierownika Koleżeński i pogodny w każdej sytuacji — mówią współpracownicy Mariana Heliasza. Pracuje on od dwóch lat w dziale hodowlanym Kombinatu Ogrodniczego PGR w Naramowicach, opiekując się 60 krowami, od któ-

ry wśród wielu czynników wpływających na dobre samopoczucie zwierząt, nie małe znaczenie mają przedsięwzięcia zmierzające do wyciszenia źródła nadmiernego hałasu. Przedsięwzięcia te mogą być dwójakiego rodzaju: zapobieganie źródłom przyszłego hałasu już w toku projektowania i budowy nowych zakładów, maszyn i urządzeń, bądź też — naprawianie zła istniejącego. Nie trzeba chyba tłumaczyć, że ten pierwszy sposób bardziej odpowiada duchowi naszych czasów i daje pełniejsze efekty.

Jak długo mieliśmy mało fabryk, niewielkich, o przeważnie prac ręcznych i nieskomplikowanej technice — hałas nie stanowił większego problemu. Większość konstrukcji stałowych i związanych z nimi prac niterkich i innych, wykonywana była na wolnym powietrzu. 13-krotny wzrost produkcji po wojnie, budowa olbrzymich fabryk i zastosowanie szybkiejszych mechanizmów sytuację tę radykalnie zmieniają. W wielu zakładach hałas stał się plagą mającą wpływ na samopoczucie, wydajność i zdrowie pracowników. Walka z tą plagą stała się społeczną koniecznością.

W przeciwieństwie do wielu innych tradycyjnych dziedzin bezpieczeństwa i higieny pracy, znajomość teorii rozchodzenia się fal dźwiękowych jest raczej nikła. Dźwięki proste (gwizd, syk, stukot) i hałas (kałofonia dźwięków) rozchodzą się w przestrzeni w postaci drgań powietrza. Szybkość tych drgań wytwarza określone ciśnienie akustyczne, które napierając na uszy powoduje, że słyszymy.

Na otwartym powietrzu hałas dochodzi do nas bezpośrednio od źródła jego powstania. Inaczej dzieje się w fabrykach. Tam hałas wydaje się być większy, ponieważ dociera do naszych uszu nie tylko bezpośrednio od źródła, lecz również odbity od ścian, stropu i podłogi. Człowiek pracujący w hałaśliwym pomieszczeniu znajduje się więc pod ciągłym obstrzałem fal akustycznych napierających na jego organizm ze wszystkich stron. Gdy napór ten jest zbyt intensywny, człowiekowi mogą pęknąć „bębenki” w uszach.

Lecz nie tylko o uszy chodzi, choć to jedno wystarcza już do wydania bezkompromisowej walki źródłom hałasu.

Życzmy sukcesów

Poznański Chór Chłopców śpiewa we Francji i Belgii

W niedzielę Poznański Chór Chłopców pod dyktando Jerzego Kurczewskiego wyjeżdża na 2-tygodniowe tournée artystyczne do Francji i Belgii. Podczas swego pobytu zespół wystąpi w Paryżu, Lille, Douai, Roubaix, Tourcoigne i Bethune. Do Francji zespół został zaproszony przez Chór Chłopców „Les Rossignols” z Roubaix, który śpiewał na festiwalu Chórów Chło-

pięcych w Poznaniu w ub. roku. W drodze powrotnej — na zaproszenie Królewskiej Filharmonii w Brukseli — chór da koncert w stolicy Belgii. Na swoich koncertach chór przedstawi 3 pełnospektaklowe programy. Pierwszy zawiera polską muzykę dawną i współczesną. Drugi program uwzględniając pozycję polską zawiera również pieśni kompozytorów zagranicznych —

Bacha, Ravela, Britena. Trzeci program przygotowano specjalnie dla Polonii francuskiej. Obejmować będzie takie pieśni jak: „Pożegnanie ojczyzny”, „Krakowiak Kościuszkowski”, „Warszawianka” itd.

Po powrocie z Francji i Belgii zespół wyjeżdża na dwudniowe w swojej historii tournée zagraniczne — do Szwecji. (jk)

W Wielkopolsce najbardziej narażonymi na szkodliwe skutki hałasu są pracownicy fabryk gdzie pracują silniki, młyny, dmuchawy, młoty, prasy, wstrząsarki, udarowe narzędzia pneumatyczne, cykliniarki itp. A do takich należą m. in. liczne w Wielkopolsce zakłady produkujące lub remon-

ujące wagony, lokomotywy, samochody, traktory, silniki i różne inne maszyny a także odlewnie, tłocznie, kuźnie, szwalnie i inne głośne działy produkcyjne. Kierownictwa tych zakładów i oddziałów powinny ze szczególną energią kontynuować walkę z hałasem, wykorzystując najnowsze zdobycze wiedzy.

Bo wiele dobrego w tej dziedzinie zrobiono. Np. w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu, Ostrowie i Pile, a także w Fabryce Wagonów „Cegielskiego”, w „Pomocie” i niektórych innych zakładach — wyciszono nieco źródła najgłośniejszych hałasów, izolując je od pozostałych działy pracy specjalnymi ściankami. Tamże, przy okazji remontów, buduje się specjalne, amortyzujące drgania i hałas, fundamenty pod głośne maszyny, stosuje się przemysłowe wkładki izolujące, otuliny, antyakustyczne ekrany i wiele innych ciekawych zabezpieczeń z osobistymi włączkami. Np. w jednej „z najgłośniejszych” chyba fabryk naszego regionu — Fabryce Wagonów HCP, szpanerzy prostujących ściany wagonów wyposażeni zostali w specjalne „smoczki”, które wkładają do uszu, żeby nie oślepnąć, a w programie poprawy warunków bytowo-socjalnych, przewidziane jest zaopatrzenie robotników w specjalne dźwiękoszczelne hełmy.

Niemniej jednak, jeśli chodzi o całość wielkopolskiego przemysłu, jesteśmy dopiero na początku drogi wyciszania źródeł hałasu. Wiele fabryk walkę z hałasem dopiero rozpoczyna. Dlatego będziemy do niej wracać i na naszych łamach.

PAWEŁ CHMAJ

Wymagania nowoczesnej obronności

Oficer — inżynier

My, cywile niewiele wiemy o szkolnictwie wojskowym. Na zasób naszej wiedzy o tej dziedzinie często składa się kilka ogólników i mała liczba faktów. Np. jeśli chodzi o wyższe uczelnie wojskowe to powszechnie znane są takie nazwy jak Wojskowa Akademia Techniczna, Wojskowa Akademia Medyczna, obchodząca w tym roku 25-rocznicę założenia, Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Zmechanizowanych im. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu, a przede wszystkim „szkoła orłąt” — czyli Wyższa Oficerska Szkoła Lotnicza im. Janka Krasińskiego w Dęblinie. Większość mieszkańców Wielkopolski w mniemaniu jeszcze: jedną z najstarszych uczelni wojskowych — Wyższą Szkołę Oficerską Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego w Poznaniu i Wyższą Oficerską Szkołę Samochodową im. gen. Aleksandra Waskiewicza w Pile. Jest to katalog znacznie odbiegający od stanu faktycznego. Nie obejmuje bowiem jednej akademii (Marynarki Wojennej) i aż pięciu wyższych szkół oficerskich:

wojsk rakietowych i artylerii w Toruniu (zapewnia wysoki kwalifikacje w dowodzeniu i kierowaniu ogniem pododdziałów rakietowych artylerii naziemnej oraz rozpoznania artylerijskiego; w programie studiów m. in. elektronika, wyższa matematyka i mechanika teoretyczna)

wojsk obrony przeciwlotniczej w Koszalinie (kształci oficerów klasycznej i rakietowej artylerii przeciwlotniczej; podchorążowie m. in. zdobywają wiedzę z zakresu geometrii wykreślnej, automatyki i radiolokacji)

wojsk inżynierskich we Wrocławiu (specjalności: inżynieria wojskowa, budowa dróg i mostów, budowa linii kolejowych, budowa i utrzymywanie lotnisk; podchorążowie w czasie studiów szkoleni są m. in. w swobodnym nurkowaniu);

wojsk łączności w Żegrzu koło Warszawy (kształci wysoko kwalifikowanych oficerów łączności dla wszystkich

rodzajów wojsk); wojsk chemicznych w Krakowie (jej absolwenci to specjaliści w organizacji ochrony przed skażeniami bojowymi, środkami chemicznymi i promieniotwórczymi).

Absolwenci wszystkich wyższych szkół oficerskich otrzymują stopień podporucznika i dyplom inżyniera odpowiedniej specjalności wojskowej (np. inżyniera wojsk pancernych, inżyniera komunikacji wojskowej itd. itd.) Jest to nowość (szkoły oficerskie w ub. roku uzyskały status wyższej uczelni) podyktowana wymogami współczesnej obronności.

W 1946 roku mniej niż 50 procent kadry oficerskiej legitymowało się świadectwem maturalnym, a mniej niż 10 procent — dyplomem.

Obecnie wszyscy oficerowie mają maturę, a 25 procent dyplomów wyższych uczelni. Około roku 1980 nie będzie oficerów bez kwalifikacji odpowiadających inżynierskiemu stopniowi studiów wyższych.

Automatyzacja i mechanizacja metod prowadzenia działań wojennych nie pozwala jednak na tym zakończyć reorganizacji szkolnictwa wojskowego. Stąd też niedawno utworzono 14 szkół chorążych (szkoła chorążych politycznych, wojskowej służby zdrowia, służby uzbrojenia, wojsk radiotechnicznych itd., itd.), o przyjęcie do których mogą ubiegać się zarówno żołnierze jak i cywile. Nauka trwa 3 lata (dla absolwentów zasadniczych szkół zawodowych) lub 2 a nawet rok jeśli podejmują ją absolwenci „ogólniaków”, techników i szkół zawodowych stopnia licealnego. Świadectwo ukończenia szkoły chorążych jest równoznaczne ze świadectwem ukończenia technikum zawodowego, uprawnia do używania tytułu technika i do studiów na wyższych uczelniach.

Tyle o kwalifikacjach chorążych. Jeśli chodzi o podoficerów zawodowych to będą się oni legitymować kwalifi-

Dokończenie na str. 4

M. L.

NASZE ROZMOWY

Na nim można polegać

rych mleko ze względu na jakość dostarczane jest do sklepów, szpitali, żłobków i przedszkoli po znakiach.

— Wspomniano tu przed chwilą o zamilowaniu i diugetniej praktyce hodowlanej...

— Zamilowanie do pracy w hodowli bydła jest chyba rodzinne. Ojciec mój był przez całe życie oborowym i ja od najmłodszych lat pracowałam pod jego kierunkiem w PGR Witkowice, w powiecie szamotulskim. Praca dawniej i dziś nie jest porównywalna, co zawdzięczamy mechanizacji.

— Wydaje się z dziennikarskiego punktu widzenia, że istnieje specyfika pracy w dziale hodowlanym dużego gospodarstwa, w porównaniu z pracą w dziale rolnym, w uprawach polowych. Co pan o tym sądzi?

— Różnica polega na tym, że praca w oborze rozpoczyna się już o godzinie 4 rano i trwa do 9-ej. Potem przerwa do 14 i koniec zajęć o 17. A więc

gdy inni śpią — my pracujemy, gdy inni pracują — my odpoczywamy. Jeśli o mnie chodzi, to w czasie przerwy czytam gazety, a wieczorem po zajęciach idzie się z żoną (pracuje w ogrodnictwie kombinatu) do naramowickiego — jak tu żartobliwie nazywamy — „Merkurego” czyli do kawiarni przy Ośrodku Szkoleniowym PGR, gdzie przy telewizorze, w gronie koleżanek i kolegów, spędza się często wieczór. Czasem do kina w mieście, czasem do teatru. Dodać muszę, że z gazetami mamy tutaj trudności, gdyż w tak dużym osiedlu jak nasze nie ma w ogóle kiosku. Ja mam gazetę, ale tylko dzięki uprzejmości listonosza, który przysyła prenumeratę.

— Czyta pan gazety, a więc nie obce są panu wydarzenia ostatniej tygodni na wyższych uczelniach. Jak pan te sprawy widzi i jakie wyciąga wnioski?

— Osobiście uważam, że zażółcił się nieporozumienie, że polscy studenci dali się nabrać na piękne słowa, że ktoś

na ich plecach chciał dojechać do władzy i zweeksłować politykę na tory niepolityczne i nie-socjalistyczne. Toteż zgadzam się z robotnikami, którzy nie pozwolili mieć wody w Polsce Ludowej. Bo dzięki władzy ludowej mamy w Polsce postęp w całej gospodarce i także w rolnictwie, mamy mechanizację i lepszą pracę. A nasi studenci powinni się uczyć.

Uczyłem się i ja, uzupełniając w Polsce Ludowej podstawowe wykształcenie do VII klasy i przez kilkunastomiesięczne kursy zdobywałem kolejne tytuły czeladnika i mistrza hodowlanego. I właśnie dzięki podnoszeniu kwalifikacji zawodowych, mogę obecnie lepiej i wydajniej pracować dla ojczyzny i dla siebie.

Istotnie, na Mariamie Heliaszu i setkach tysięcy jemu podobnych robotników Polska Ludowa może polegać, może na nich liczyć nie tylko w codziennej pracy, ale i w sprawach zasadniczych, w zakresie ustrojowym i politycznym. Oni nie zawiodą.

Rozmawiał:

KAZIMIERZ JAŹWIECKI

AC GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 93 (7519) 19 IV 1968

Dlaczego poniżej średniej?

Ostatnia plenarna konferencja Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu dokonała oceny dotychczasowych wyników nauczania w szkołach podstawowych. Ocena ta wypadła wbrew oczekiwaniom niepomyślnie. Województwo nasze znajdowało się jeszcze trzy lata temu w czołówce krajowej. Tymczasem dwa ostatnie lata wykazują spadek wyników nauczania do poniżej średniej krajowej. Rzecz wielce zastanawiająca, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że ponad 52 procent nauczycieli w województwie posiada dodatkowe kwalifikacje, a w samym Poznaniu aż 70 procent. Liczby te powinny być zatem wskazaniem wzrostu poziomu nauczania, a nie spadku. Sytuacja staje się bardziej zaskakująca, gdy się zważy, że właśnie nasze województwo wystąpiło jako pierwsze z hasłem postępu pedagogicznego, którym objęto wszystkie szkoły podstawowe. W tym kierunku poszły wysiłki kierownictw szkół i rad pedagogicznych. Hasło to stało się celem, zmierzającym do podniesienia sprawności szkół wszystkich ogniw terenowych ZNP.

Dlaczego jest aż tak źle, skoro mogłoby być lepiej? Pytanie raczej retoryczne, jeśli je zadać ogromnej rzeszy nauczycielstwa w ogóle, a w szczególności nauczycielstwu naszego województwa. Cele i zadania są znane, bo wynikają one zarówno z założeń dydaktyczno-wychowawczych programów nauczania i haseł rzuconych przez postęp pedagogiczny.

Jest sprawą bezsporną, że efekty każdej ludzkiej działalności zależne są w dużym stopniu od zastosowanych metod pracy, od realizacji zadań w sposób nowoczesny, a więc zaniedbania systemu dziś już nie gwarantującego oczekiwanego wyników.

Trudno sprawdzić, ilu nauczycieli przeszło z dawnych, przestarzałych metod nauczania i wychowania, na nowe, oparte o dostępne środki audiowizualne, aktywizujące młodzież, uczące jej samodzielności, kształtujące w uczniach logiczne myślenie — i zapal do nauki. Probiemy zagadnienia nie mogą być tylko same wyniki nauczania. Byłoby to z wielką krzywdą dla nauczycieli. Pedagogzy z powołania nie rodzą się na kamieniu. Umówienie zawodu następuje z latami, warunkują je także pomyślne wyniki pracy, odpowiednie wynagrodzenie i pozycja w społeczeństwie.

Na wyniki nauczania wpływa szereg czynników, między innymi oklepamy już do znudzenia problem warsztatu pracy, kadry itp. Problem wciąż jeszcze otwarty i nie dopięty, chociaż podlegający tendencji wzrostu. Fakt jest faktem, że wyniki się obniżają i że nauczyciele także od siebie muszą więcej wymagać.

Nie bez znaczenia są tu inne jeszcze przyczyny, jak: przeładunek i niejednokrotnie przerastający możliwości ucznia program, brak wypracowanych w codziennej praktyce kryteriów, co powinien uczeń średnio uzdolniony zapamiętać, za wąską skalą ocen — a przede wszystkim niedostateczna ilość godzin na pogłębienie i utrwalenie wiadomości. Tutaj nie pomagają nowoczesne środki przekazu ani osławione metody problemowe itp. Należy przy tym mieć na uwadze, że nowoczesne metody nauczania są czasochłonne, rozsadzają ustalone wymiary lekcji, burzą normalny tok zajęć w szkole.

Panuje wśród nauczycieli opinia o konieczności dokonania rewizji nowego programu, dostosowania go do istoty potrzeb, wyrzucenia z niego obciążającego pamięć ucznia balastu.

Stara i mądra maksyma głosi, że częste powtarzanie i utrwalanie materiału powinno być podstawą nauki. A więc jak najwięcej ćwiczeń powiązanych z potrzebami życia, z codzienną praktyką oraz kształtowanie w uczniu świadomości o niezbędności wiedzy w dobie rwącego naprzd milowymi krokami postępu na świecie.

Rewizja programu powinna iść w kierunku odciążającym ucznia i nauczyciela oraz nasycenia planu zajęć dostateczną ilością czasu na lekcje powtórkowe. W programie powinny się znaleźć konkretne sprecyzowane uwagi co do wyników nauczania, zapobiegające dowolności w jego interpretowaniu.

Należy również poszerzyć skalę ocen, skoro codzienna praktyka szkolna ucieka się do tzw. minusów i plusów.

Ośrodki metodyczne powinny się dopracować metod podnoszących sprawność szkół, jak testy i sprawdziany, nie od okazji do okazji, lecz co najmniej okresowe i roczne. Ich systematyczna analiza dałaby dopiero podstawę do spetyfikowania sytuacji szkół w powiatach i w województwie. Ujednoliciłaby wysiłki nauczycieli w jednym określonym kierunku, a mianowicie, właściwej realizacji programu, ale bez krepowania indywidualnych poczynań twórczych. Do opracowania testów i sprawdzianów powinno się wciągać głównie nauczycieli-praktyków, a nie teoretyków zza zielonego stołu.

Jest rzeczą oczywistą, że reforma szkolna jeszcze nieprędko zaspokoi wszystkie potrzeby szkół podstawowych. Ze upływie niemało czasu, zanim otrzymają one warunki, zapewniające wysoką sprawność — a więc oczekiwane wyniki nauczania. To sprawa nie tylko czasu, ale i pieniędzy.

Na razie trzeba się zadowolić tym, co jest. Należy ogólnie pozytywnie ocenić wysiłki nauczycieli w naszym województwie. Problem wyników nauczania był, jest i będzie długo jeszcze problemem dyskusyjnym. Należy przecież i to wziąć pod uwagę, że szkoła ma do czynienia z istotą żywą, myślącą i czującą, a nie pozbawionym życia surowcem. Nie bez znaczenia jest także indywidualność nauczyciela — czyli wszystkie jego zalety i wady. Kto z żywych jest od tego wolny? Zapobiec wytworzonej aktualnie sytuacji może upowszechnienie nowoczesnych metod nauczania, ale to nie wszystko. Na ważniejsze mankamenty starałem się wskazać w swym nie wyczerpującym zagadnienia, artykule.

FRANCISZEK KIRLO-NOWACZYK

„Szlachetne zdrowie! Nikt się nie dowie, jako smakujesz, aż się zepsujesz...” O opiece nad zdrowiem w Wielkiej Brytanii krąży legenda. Ze każdy, młody czy stary, bogaty czy ubogi, pracujący czy zbijający baki ma prawo do bezpłatnego leczenia. Ze system świadczeń leczniczych może być wzorem dla całego świata. Ze...

Aż tu raptem...

Przykro niweczyć złudzenia, ale „przyjacielem Platon, lecz większą przyjaciółką prawda”. W londyńskim tygodniku „Observer” pięciu publicystów zajęło się problemami brytyjskiej służby zdrowia. Ten, można powiedzieć, koncentryczny wgląd w sprawę lecznictwa na wyspach Albionu został wywołany fatalną sytuacją, która na domiar złego dalej się pogarsza. Cytujemy autorów publikacji: „...rosnący brak lekarzy ogólnych oznacza wzrost przypadającej przeciętnie na jednego lekarza liczby ludności i pacjentów. ...na mniej pilne operacje czeka się całymi latami...”

Tak jest dziś — a jak będzie jutro?

„...problemy te ulegną zaostreniu — pisze „Observer” — liczba lekarzy ogólnych spada już teraz, ale bliższa analiza ich wieku wykazuje, że znaczna ich część, to ludzie liczący 45—54 lat, co zapowiada gwałtowny spadek liczby tych lekarzy przed 1980 rokiem”.

Jeśli sytuację w lecznictwie brytyjskim rzucić na tło świata, okaże się, iż „...Anglia i Walia są jedynymi krajami o wysokim poziomie życia, w których procentowe wydatki na służbę zdrowia nie wzrosły w okresie od 1949 do 1964... Cała Wielka Brytania wydaje na służbę zdrowia mniejszy procent swego produktu narodowego niż... Chile”.

Publicyści „Observera” szukając przyczyn fatalnej sytuacji lecznictwa swego kraju,

Biedne zdrowie w bogatej Anglii

Z łamów „Observera” na łamy „Rocznika Statystycznego GUS”

stawiają na pierwszym miejscu te, że „...uczelnie brytyjskie opuszcza zbyt mało lekarzy: w 1966 roku — 1.750”. Nie wątpliwie bez lekarzy nie ma leczenia — tak, jak bez armat nie można strzelać z armat, co już przed stu sześćdziesiąt laty pięć laty stwierdził sam Napoleon. Ale na braku kadry sprawa się nie kończy. Gdyby nawet cała młodzież angielska zaprzęgnęła studio-wać medycynę, lekarze nie mieliby gdzie leczyć chorych. „Według najnowszych danych Ministerstwa Zdrowia — czytamy w „Observerze” — na miejsce w szpitalu czeka 536 tysięcy ludzi, gdy liczba łóżek szpitalnych wynosi 468.295... W rejonie Manchester (jednym z najbardziej uprzemysłowionych — przyp. IF) na miejsce w szpitalu czeka 63.233 pacjentów, o 14 tysięcy więcej, niż przed 10 laty”.

Budynki szpitalne w Wielkiej Brytanii, to osobny rozdział. „Okolo 45 procent szpitali zbudowanych zostało przed 1891 rokiem, a niemal jedna czwarta przed 1861 rokiem... Najgorzej przedstawia się sprawa ze szpitalami dla umysłowo chorych. Z każdego pięciu takich szpitali, dwa liczą ponad 100 lat. Nie które wybudowano jeszcze w XVIII wieku. Spośród 154 szpitali dla umysłowo chorych, tylko 4 wybudowano po 1915 roku”.

Dosyć już cytowaliśmy z publikacji „Observer”. Na wypadek (gdyby ktoś chciał poznać całość, podajemy datę druku: 10 marca 1968 r.); czas przejść do informacji z własnego podwórka. Słyszmy spo-ro narzekań na naszą uspołecznioną służbę zdrowia. Część z nich podzielimy, część kładzie

my na karb plotek „jedna pani drugiej pani”, lub przypadek, niefortunnym zbiegów okoliczności. Lecz nikt nie zaprzeczy że właśnie w służbie zdrowia na naszych oczach wszystko zmienia się na lepsze, a w pewnych dziedzinach, np. w opiece nad kobietą ciężarną i położnicą, nad noworodkami i niemowlętami — osiągnęliśmy prawdopodobnie szczyt tego, co można robić powszechnie i bez ograniczeń. Co się dotyczy danych, zamieszczonych w artykule „Observera” — oto jak przedstawia się odpowiednio działu lecznictwa u nas (na podstawie informacji Głównego Urzędu Statystycznego — Rocznik Statystyczny 1967).

Nasze wydatki na ochronę zdrowia wzrosły w ciągu minionych dwóch lat (1965—1967) o ponad 18 procent, w liczbach bezwzględnych o przeszło 3,3 mld zł; stanowią prawie 7 procent wszystkich wydatków z budżetu państwa. W 1966 roku ukończyło wydział lekarski w naszych Akademii Medycznych 1.810 słuchaczy i, jak wiemy, liczba absolwentów medycyny nadal wzrasta („Observer” podał, iż w Wielkiej Brytanii w 1966 r. uzyskało dyplomy 1.750 lekarzy. Porównajmy te dane z ludnością obu krajów: u nas 31.811 tys. mieszkańców, tam 54.965 tysięcy).

Nie wiem, ilu pacjentów czeka w Polsce na miejsce w szpitalu, ale nikt chyba nie słyszał, aby: nawet na „mniej pil-

ne operacje” oczekiwano „całymi latami”. Przeciwnie, znana jest rzecza, że w naszych szpitalach część łóżek blokuje osoby, których stan zdrowia nie wymaga opieki szpitalnej, lecz względy humanitarne każą lekarzom przynajmniej na to oko i nie wypisywać ich do domu. Gdy uporządkujemy te sprawy (budując dalsze domy opieki), czas oczekiwania na przyjęcie do szpitala jeszcze się skróci.

Wreszcie dwie sprawy związane z wiekiem. Pierwsza do rzeczy lekarzy. W Wielkiej Brytanii znaczna ich część zbliża się do emerytury i niebawem opróżni miejsca, które, jak obawia się „Observer”, mogą nie znaleźć następców. U nas przecież, kadra lekarska z racji swej młodości ma przed sobą wiele lat owocnej pracy. Ot parę liczb. W roku 1946, z przedwojennych prawie 13 tysięcy lekarzy, doliczyliśmy się tylko 7,7 tys. — większość pozostałych padła ofiarą hitlerowskich siepaczy. W 1953 r. prze-kroczyliśmy stan przedwojenny o ponad tysiąc lekarzy. W 1959 zdublowaliśmy rok 1938, a w 1966 nasza kadra lekarska liczyła już 41,3 tys. osób, w tym prawie 4 tys. stażystów czyli najmłodszych.

I ostatnia sprawa: „wiek” szpitali. W Wielkiej Brytanii zbudowano 4 szpitale psychiatryczne w ciągu ostatnich... 51 lat. Nie mogąc ad hoc służyć danym o naszych szpitalach-starchach, informujemy o budowie nowych. Między rokiem 1950 a 1966 przybyło w Polsce 159 szpitali, w tym 14 psychiatrycznych.

Bogate zdrowie — w średnio zamożnej Polsce!

IRENA FRĄCOWIAK

Na marginesie książki Raymonda Arona

Solidarność z agresorem

Znany francuski socjolog i publicysta dziennika „Figaro” Raymond Aron opublikował niedawno książkę pt. „De Gaulle, Izrael i Żydzi”. Na okładce książki nazwisko autora wypisane jest takimi samymi wielkimi literami jak tytuł utworu. Jak bowiem uważa recenzent dziennika „Le Monde”, Pierre Vianson-Ponté, książka ta również dobrze mogłaby być zatytułowana „Raymond Aron, Izrael i Żydzi”.

Książka Arona jest istotnie wykładnią stanowiska publicysty „Figaro” wobec problemu agresji izraelskiej na Bliskim Wschodzie. Autor, który jest pochodzenia żydowskiego zastrzega na wstępie, że nie czuje się Żydem. „Jako dziecko nigdy nie płakałem nad zniszczeniem świątyni jerozolimskiej, lecz nad tragedią Francji pod Waterloo czy Sedanem. Nigdy żaden hymn poza Marsylianką nie napłynął moim oczu łzami wzruszenia”. Zaraz potem jednak dodaje: „Najbardziej nawet zasymilowany Żyd solidaryzuje się z państwem swych przodków”.

Swą solidarność z państwem Izrael Raymond Aron wyraża przede wszystkim w polemice z koncepcją polityczną prezydenta de Gaulle’a na temat

Bliskiego Wschodu. Jak wiadomo, prezydent de Gaulle jeszcze przed 5 czerwca oznajmił, że potępi tego, kto pierwszy wystrzeli. Potępiając agresję izraelską postąpił zgodnie z tą deklaracją i zgodnie ze swym sumieniem. czego dotychczas nie mogą mu darować koła syjonistyczne we Francji i poza jej granicami, które to koła ko-rzystają z każdej okazji, aby obrzucić prezydenta Francji najbardziej niewybrednymi obelgami.

Raymond Aron jest zbyt wy-trawnym publicystą, aby stosować tak mało wyszukane metody polemiczne. Zarzuca on natomiast de Gaulle’owi krótkowzroczność, twierdząc, że postąpiłby bardziej rozsądnie, gdyby powiedział się po stronie Izraela, który jest integralną częścią „cywilizowanego świata zachodniego” (można się domyślać, że Aron chce tu przeciwstawić Izrael „dzikim” krajom arabskim) i z którym

Francja, jako główny ośrodek kultury zachodniej powinna się czuć szczególnie związana. Trochę dziwnie brzmią te słowa, gdy przypomnimy sobie jak to „cywilizowane” państwo Izrael barbarzyńsko rozprawiło się z bezbronnymi mieszkańcami wiosek arabskich nad brzegiem Jordanu. Ta koncepcja usiłująca przedstawić Izrael jako bastion kultury zachodniej na Bliskim Wschodzie wiąże się jednak ściśle z inną koncepcją, wyłożoną w dalszych wywodach Arona, gdzie czytamy pochwa-łę obecności na Morzu Śródziemnym floty amerykańskiej, która „neutralizowała siły ra-deckie, ograniczyła teatr operacji i umożliwiła wojnę lokalną, w której żołnierze izraelscy odnieśli zwycięstwo”. Tak więc, Raymond Aron solidaryzuje się nie tylko z ekspansjonistyczną polityką Izraela, ale także z polityką Stanów Zjednoczonych, które udzielają

Izraelowi poparcia militarnego i moralnego przyczyniając się do zaostrzenia kryzysu bliskowschodniego i utrudniając Gunarowi Jarringowi jego misję pokojową. Publicysta „Figaro” solidaryzuje się z tym wszystkim co prezydent de Gaulle od-rzucił swego czasu występując z NATO, gdyż obawiał się, aby Francja nie była kiedyś wbrew swej woli wciągnięta w konflikt o międzynarodowym zasięgu.

Raymond Aron zarzeka się, że nie jest syjonistą. Zapewne działa on innymi środkami niż amerykańscy milionerzy nara-dzający się nad pomocą materialną dla Izraela, niż jego koledzy dziennikarze z „La Terre retrouvée”, którzy szkalują Polskę, oskarżając ją o współuczestnictwo w mordowaniu Żydów podczas okupacji hitlerowskiej. Nie obrzuca epitetami prezydenta de Gaulle’a. Re-prezentuje on jednak te same koła, którym solą w oku jest polityka szefa państwa francuskiego wobec USA, w kwestii porozumienia ze Wschodem, a ostatnio w kwestii agresji izraelskiej.

m. j.

Dokończenie ze str. 3

kacjami wojskowymi i cywilnymi na poziomie zasadniczej szkoły zawodowej. Szkół pod-oficerskich mamy 17, o przyjęcie do nich mogą ubiegać się żołnierze zasadniczej służby wojskowej i młodzież cywilna urodzona w latach 1945—1951. (Jeśli ktoś ciekaw bliższych szczegółów — może je uzyskać w najbliższym powiatowym sztabie wojskowym udzielającym informacji o rekrutacji do wszystkich typów szkół wojskowych).

4 GŁOS WIELKOPOLSKI
19 IV 1968 Nr 93 (7519)

Oficer — inżynier

Przypatrując się aktualnej strukturze szkolnictwa wojskowego, nietrudno spostrzec, że została ona dostosowana do systemu kształcenia kadr w gospodarce narodowej. Tym czym w zakładzie pracy jest inżynier — tym w jednostce jest oficer. I dalej: równorzędnie sa kwalifikacje technika w zakładzie i chorążego w pododdziale oraz mistrza w fabryce i podoficera w wojsku.

Położenie nacisku na zdobywanie kwalifikacji zawodo-

wych idzie w parze z odpowiednią działalnością wychowawczo-ideologiczną. Wystarczy powiedzieć, że jeden z najważniejszych warunków — stawianych kandydatom ubiegającym się o przyjęcie do szkoły wojskowej — to odpowiednie wartości moralne polityczne. A program nauczania w każdej wyższej szkole oficerskiej w szerokim zakresie uwzględnia przedmioty społeczno-polityczne.

M. Ł.

Kwietniowy numer „Nurtu”

wych tkwią w choreografii, w konawstwie i koncepcjach programowych.

Obfity dział literacki prezentuje utwory poetyckie J. Ritsosa (Greka w tłumaczeniu N. Chadzi-nikolau), B. Antochewicza, J. M. Rymkiewicza, W. Wirpszy, S. Grochowiaka, M. Białoszewskiego, E. Balcerzana, J. Harasymowicza, Z. Herberta, T. Karpowicza, J. B. Ożoga, prozę G. Grassa, K. Nowickiego, kolejny odcinek powieści N. Kazantzakisa „Grek Zorba”.

Mała Wszechnica „Nurtu” zamieszcza „Drogi rozwoju pęejzi polskiej w ostatnim dwunastoleciu” Stanisława Barańczaka, a „Elementy” Edwarda Balcerzana zawierają tym razem analizę książki Jana Błońskiego „Mikolaj Sep Szarzyński a początek polskiego baroku”. Ryszard Krynicki pisze o twórczości Jana Bolesława Ożoga, jednego z głów-

nych zwolenników autentyzmu w poezji. Leszek Nowak w artykule „Mo-dele metodologii humanistyki” zajmuje się omówieniem zawartości czasopisma „Studia Metodologiczne” ukazującego się w Poznaniu od 1965 r. pod redakcją naukową jego inicjatora prof. dr. Jerzego Topolskiego. Ukazały się dotąd 3 tomy traktujące o zagadnieniach coraz bardziej interesujących środowiska kulturalne.

Wreszcie zwróćmy uwagę na recenzję „Róży” Żeromskiego w wydaniu wrocławskim (pisze Z. Osieński), „Telewizji” T. Piotrowskiego, „O sporcie inaczej” W. Lipińskiego (problem: czy można pogodzić studia z wycieczkami uprawianiem sportu?), felieton J. Korczaka i stałe rubryki jak „Recenzje i noty”, „Za granicą”, „Kierunkowskaz”, „Labirynt”. (ms)

Atrakcyjne imprezy sportowe

Rok jubileuszu 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego upływa pod znakiem wielkiej kampanii propagandowo-politycznej, stanowiącej ważną lekcję historii dla całego społeczeństwa szczególnie młodzieży a dla wojska jest to rok wzmożonego wysiłku nad umacnianiem gotowości bojowej naszych Sił Zbrojnych.

Poważny udział w tych zmaganiach będą mieli także sportowcy. W ciągu całego roku na obszarze Śląskiego Okręgu Wojskowego odbywać się bowiem będzie wiele ciekawych imprez sportowych.

Do najbardziej atrakcyjnych zaliczyć tu trzeba mistrzostwa armii zaprzęgniętych w spadochroniarstwo, które przeprowadzone zostaną we Wrocławiu. Na starcie stanie niewątpliwie cała czołówka, ze wszystkich krajów socjalistycznych, a jak wiadomo, w krajach tych spadochroniarstwo jest chodząco osiągnięciem sportowe — osiągnięciem światowym. Także w stolicy Dolnego Śląska — na przełomie czerwca i lipca — odbędą się mistrzostwa armii zaprzęgniętych w piłce ręcznej. W reprezentacji Wojska Polskiego wezmą udział zawodnicy naszego I-ligowego Grunwaldu.

Hokej na trawie

6 meczy ekstraklasy w Gnieźnie

Po dwutygodniowej przerwie hokejski I ligi kontynuować będą rozgrywki. W dniach 20 i 21 bm. walczą będzie każdego dnia po 12 zespołów. Najciekawiej zapowiadają się zawody w Gnieźnie, gdzie o mistrzowskie punkty ubiegają się będą w obu dniach po trzy pary: 20. IV. Sparta — Lech, Stella — Grunwald i Start — AZS; 21. IV. Sparta — Grunwald, Stella — Lech i Start — Piast. Warta gościć będzie kolejno gliwickiego Piasta i AZS Katowice — trudnego przeciwnika dla jedenastki zielonych. Pozostałe mecze odbędą się w Siemianowicach: Górnik — Budowlani (Łódź) i Siemianowiczanka — Sparta (Wrocław) oraz Górnik Sparta Wr i Siemianowiczanka — Budowlani.

Przedwiośnie tabeli rozgrywek jest nadal Warta przed Grunwaldem i Stellą.

W meczach o mistrzostwo ligi wojewódzkiej zmierza się 20 bm. następujące pary: Start Gniezno — Lipno Staszew, Grunwald — Sparta, Polonia Środa — Stella i Lech — Warta, w mistrzostwach juniorów zespoły: LKS (Rogowo) — Polonia (Środa), Stella — Sparta Ga, i Grunwald — Start Gn. Zawody te odbędą się 21 bm. (p)

Motocykliści wyjeżdżają do NRD

Najbliższe międzynarodowe wyścigi w NRD odbędą się na torze trawiastym w miejscowości Teterow w pobliżu Rostocku.

Motoklub Unia w Poznaniu zamierza wystawić pięcioposobowy zespół złożony z następujących kierowców: R. Mankiewicz, W. Nalepi, K. Kulasa, R. Stachorski, i H. Nagengast. Motocykliści ci już rozpoczęli przygotowania do zagranicznego startu.

Niemieccy kierowcy rewizytować będą swoich poznańskich kolegów w dniu 30 czerwca. Wezmą oni udział w tradycyjnym wyścigu o „Złoty Kask” na Woli. (p)

Przed meczem w Turcji

Ruch — Kadra „A” 4:3

Piłkarska kadra narodowa „A” przygotowująca się do meczu z Turcją, rozegrała w Chorzowie sparingowy mecz z przodownikiem ekstraklasy, Ruchem Chorzów, doznając nieoczekiwanej porażki 3:4 (1:0). Bramki dla kadry strzelili: Jarosik, Deja i Jan Wilim (z karnego) po 1, a dla Ruchu: Faber — 2, Gomoluch i Kulik po 1. Kadra wystąpiła w składzie: Kostka (Grotyski), Folbrycht, Gmoch, Osiłko, Latocha — Brychcy (Szymczak), Deja, Jan Wilim — Tokarz, Musiałek, Jarosik (Zmiejewski).

W kadrze zabrakło kilku czołowych zawodników m. in. Luban-skiego i Dejny, którzy według zapewnień opiekunów drużyny narodowej Ryszarda Konciewicza i Antoniego Górskiego wystąpią przeciwko Turcji. Gra reprezentantów na tie Ruchu wypadła miernie. Chorzowlanie wyraźnie nadawali ton grze. Faber doskonale współpracował z Bułą i Gomoluchem. Skrzydłowy Ruchu znajdował się obecnie w dobrej formie i na pewno zdecydowanie przewyższał wszystkich partnerów ubiegających się o miejsce w reprezentacji.

Z kadrowiczów, którzy wystąpili w Chorzowie, nie można mieć poważniejszych zastrzeżeń jedynie do Osiłki, Jarosika (grał do przerwy), Latochy i występującego w drugiej części meczu Szymczaka.

Piłkarze II reprezentacji Polski, przygotowujący się do meczu z Turcją rozegrali w środę sparingowy mecz z I-ligowym zespołem GKS Katowice. Zwyciężyła kadra 1:0 (0:0). Strzelcem jedynej bramki był Gadocha.

Kadra wystąpiła w składzie: Szygula (Brol), Olek, Anczok, Winkler, Brejza, Blaut II, Zmiejewski (Gadocha), Szoltyś, Szymczak, Janik, Krzysztolek.

Spotkanie stało na słabym poziomie. (ad-o)

Puchar Polski GKS Katowice przeciwnikiem piłkarzy Lecha

Już tylko 8 zespołów pozostało na placu boju w walce o Puchar Polski w piłce nożnej. Między nimi znalazł się również przedstawiciel Poznania, drużyna Lecha, która w ubiegłym tygodniu pokonała Avię Świdnik. Oprócz poznaniaków do ewentualnych awansów i zespoły I-ligowe: Górnik, Ruch, Zagłębie i Katowice, II-ligowy MKS Gdynia, III-ligowa Polonia Bydgoszcz oraz najcięższa rewiacja turnieju Balaton Katowice, który gra w A klasie.

Następna runda walk pucharowych odbędzie się 5 maja. O wejście do półfinału zmierzą się: Balaton Katowice — MKS Gdynia, Polonia Bydgoszcz — Ruch Chorzów, Lech Poznań — GKS Katowice i Górnik Zabrze — Zagłębie Sosnowiec. Tak więc poznaniaków czeka trudna przeprawa. GKS Katowice, to zespół bardzo groźny, reprezentujący nowoczesną piłkę nożną. Będziemy mieli więc okazję obejrzeć chyba 5 maja niezły futbol na stadionie w Dębcu. (s)

50 osad wioślarskich wystartuje na Warcie

Wioślarze poznańscy zainaugurują tegoroczny sezon regatami długodystansowymi na Warcie w dniu 21 bm. Program przewiduje 11 biegów. Seniorzy startować będą na dystansie około 6 km (start i meta na wysokości przystani organizatorów regat — PTW Tryton), seniorki 3 km, juniorzy 4,5 km oraz juniorki 2,5 km.

Zgłoszonych zostało 50 osad z 102 zawodnikami. Najliczniej reprezentowany będzie AZS przez 15 osad, Tryton, KW 04 i Posnania przez 10 i Polonia przez 5.

Początek regat o godz. 9.30.

Oficjalne otwarcie sezonu nastąpi 22 bm. na przystani PTW Tryton. Jednocześnie odbędą się doroczne regaty ósemek, również na czas. Regaty organizuje AZS. (p)

● W okresie 1960 — 1967 r. liczba osób stowarzyszonych w organizacjach kultury fizycznej w Polsce wzrosła dwukrotnie z 1.500 tys. do ponad 3 milionów.

● Po międzypaństwowym meczu Holandia — Polska (19. V) w hokeju na trawie w Holandii, nasi reprezentanci wystąpią na turnieju w NRD w dniach 18—22 VI w Lipsku. Będzie to turniej reprezentacji państwowych: NRD, Polska i Czechosłowacja.

● Oddział PTTK Ruda Śląska dla uczczenia 25 rocznicy Wojska Polskiego organizuje II Gwiazdzy Motorowy Złot Przyjaźni z metą w Budapeszcie w dniach 20 — 28 czerwca br. dla około 250 pojazdów — 500 osób.

● W Lyon rozpoczęły się mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Zainaugurowały je pojedynki drużynowe. W turnieju kobiet biora udział 22 drużyny. Polki pokonały w swojej (VIII) grupie Jugosławie 3:2. Nasi reprezentanci grają w grupie VI pokonali Irlandie 5:3, a następnie Maltę 5:0, prze-grali z Anglią 1:5.

● Skład drużyny kolarskiej ZSRR na Wyścig Pokoju jest następujący: G. Sajdhuin (kapitan zespołu), A. Kulbin, W. Urbanowicz, E. Sawin, W. Czerkasow i R. Kalinenski.

● Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Szwajcaria — NRD rozegrane w Bazylej zakończyło się wynikiem bezbramkowym.

SZKOŁY BUDOWLANE DLA PRACUJĄCYCH POZNAŃSKIEGO

ZJEDNOCZENIA BUDOWNICTWA

POZNAŃ, ul. Grunwaldzka 152, — tel. 672-616

Ogłaszają zapisy do:

1. ZASADN. SZKOŁY BUDOWLANEJ

Szkolenie 2-letnie w zawodach — MURARZ-TYNKARZ, MALARZ BUDOWLANY, CIESLA (monter desekowań żelbetowych), BETONIARZ — ZBROJARZ, POSADZKARZ, MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI SANITARNYCH, MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH

Szkolenie 3-letnie w zawodach — MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH, MECHANIK — KIEROWCA POJAZDOW SAMOCHODOWYCH.

Wiek na szkolenie 2-letnie 15—18 lat, 3-letnie 16—17 lat.

2. SZKOŁY MISTRZÓW

2-letnie szkolenie

Warunki przyjęcia: ukończona Zasadnicza Szkoła Budowlana i praktyka w zawodzie

3. TECHNIKUM BUDOWLANE

3-letnie o specjalnościach —

BUDOWNICTWO, INSTALACJE, BUDOWA MASZYN

Warunki przyjęcia: ukończona Zasadnicza Szkoła Budowlana, zdanie egzaminu wstępnego, praktyka i praca w budownictwie

K2265

Sprzedam Lambrettę, Ld 150 oraz Jawę 175. Tel. 549-24. 20511g

Jawę CZ 175 sprzedam. Łozowa 34 m. 11, od godz. 16. 20514g

Samochody

Samochód Piłkap nawet niekompletny do remontu kupię. Poznań, Żeromskiego 7. 21127g

Syręnę 101, stan dobry. 30.000 zł — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20467g.

Sprzedam samochód BMW Issetta, stan bardzo dobry, idealny dla inwalidy. Noskowskiego 22 m. 5. 20438g

Lokale

Poszukuję 2-3-pokojowe mieszkanie na 2 lata. Płatne z góry (członkowie spółdzielni). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20993g.

Gorzów Wlkp. — pokój, kuchnia, nowe budownictwo, zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20404g.

Zamienię pokój z kuchnią komfortowe, nowe budownictwo w Lesznie na podobne, ewentualnie samodzielny pokój w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20240g.

Zamienię mieszkanie trzy pokoje z kuchnią, łazienką w nowym budownictwie w Szamotułach, na podobne lub 2-pokojowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20441g.

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, soneczne — na parterze, w Głogowie, zamienię na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Dzielnicą obojętna. Adres: Zdzisław Wolny w Głogów, ul. Grunwaldzka 11 m. 2. 20444g

Opole! Zamienię dwupokojowe, komfortowe mieszkanie na pokój z kuchnią w Poznaniu. Wiadomość: Kościelna 1 m. 5. 20470g

W dniu 17 kwietnia 1968 zmarł długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

FRANCISZEK CZYZEWSKI

wagowy Hurtowego Składu Opalowego nr 222 w Środzie Wlkp.

W Zmarłym przedsiębiorstwo nasze traci sumiennego i zakładowi pracy oddanego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 20 bm. o godz. 15 w Środzie.

DYREKCJA — PRACOWNICY

RADA ZAKŁADOWA — POP Okręgowego Przedsiębiorstwa Handlu Opalem w Poznaniu K2655

W dniu 17 kwietnia 1968 zmarł nagle nasz długoletni pracownik

BOLESŁAW KIWIŁSZA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 bm. o godz. 12 na cmentarzu komunalnym na Główniej.

Z głębokim żalem żegnają

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA

WSPÓŁPRACOWNICY

PP ZEGUŁI BYDGOSKIEJ 21330g

Dnia 17 kwietnia zmarł po krótkiej chorobie, namaszczony Olejami św., nasz kochany ojciec i dziadek, przeżywszy lat 71

JÓZEF ŁAKOMECKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczy-nie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA 21314g



POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPRZĘTEM ROLNICZYM „AGROMA” W POZNANIU

ZAWIADAMIA,

że w okresie od 1 do 31 maja bież. roku PRZEPROWADZA

roczną inwenturę towarów

w ODDZIAŁACH:

Konin, ul. Poznańska 70a, tel. 624

Leszno, ul. Narutowicza 6b, tel. 21-07

Naszych odbiorców z wyżej wymienionych terenów prosimy o zaopatrywanie się w naszych placówkach:

F. P. H. S. R. „AGROMA”

Poznań, ul. Katowicka 1, tel. 710-13

F. P. H. S. R. „AGROMA”

Oddział Ostrow, ul. Pólna 1b, tel. 41-84

F. P. H. S. R. „AGROMA”

Oddział Wągrowiec ul. Rogozińska 1, tel. 139 K2450

Przetargi

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Poznaniu ul. Dąbrowskiego 29 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ:

1 samochód osobowy m-ki „Wolga” typ Gaz M-21 — cena wywoławcza 43.200,—

3 samochody osobowe m-ki „Wolga” typ Gaz M-21 — cena wywoławcza 40.000,—

1 samochód osobowy m-ki „Wolga” typ GAZ M-21 — cena wywoławcza 33.600,—

3 samochody osobowe m-ki „W-wa” typ M-20 — cena wywoławcza 26.400,—

1 samochód osobowy m-ki „W-wa” typ M-20 — cena wywoławcza 30.000,—

oraz PRZETARG OGRANICZONY NA SPRZEDAŻ

1 samochód ciężarowy m-ki „Zuk” typ A03 — cena wywoławcza 31.500,—

W przetargu mogą brać udział instytucje państwowe i spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Osoby prywatne chętne do udziału w przetargu ograniczonym muszą przedstawić upoważnienie do nabycia pojazdu wydane przez Wydział Komunikacji PRN.

Przetarg odbędzie się w dniu 2 V 1968 r. o godz. 10 na terenie bazy przy ul. Dąbrowskiego 29.

Pojazdy oglądać można w dniach od 22 IV br. do 30 IV 1968 r. od godz. 11 do 12 na terenie w. w. bazy.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia w kasie przedsiębiorstwa najpóźniej do dnia 29 IV 1968 r. godz. 13 wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. K2913

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 w Poznaniu — przyjmie zaraz do pracy na budowę MTP na I i II zmianie:

— MALARZY

— STOLARZY

— ELEKTRYKÓW

— ŚLUSARZY

— ROBOTNIKÓW

Zgłoszenia przyjmują: kierownik budowy Targi — Hala nr 1, oraz kierownik grupy robót targowych przy ul. Święcieckiego. K2664

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Kostrzynie, ul. Średzka 2 zatrudni zaraz — 2 PIEKARZY.

Warunki pracy i pracy do omówienia w biurze Zarządu. W3678

Sad owocowy w Puszczy kowie sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 5 m. 7. 20250g

Parcelę 625 m² sprzedam — Poznań-Antoninek, ul. Bożeny 58. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20305g.

Kupię małą działkę budowlaną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20286g.

Parcelę z letniakiem, okolic Poznań — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20397g.

Puszczykowo 756 m² opłotowaną z pustakami pod polewę już stojącą bliżniaka sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20440g.

Dnia 17 kwietnia 1968 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja kochana siostra, szwagierka i ciocia

STANISŁAW GAWROŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu parafialnym przy ul. Błuszczykowej.

W smutku pozostaje

BRAT 21266g

W dniu 17 kwietnia 1968 r. zmarł, w wieku 67 lat

STANISŁAW STACHOWIAK

b. naczelnik Urzędu Skarbowego w Turku

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19 bm. o godz. 16.30 z kościoła parafialnego w Turku.

W głębokim smutku pogrążone

ZONA, DZIECI I RODZINA 21271g

W dniu 16 kwietnia 1968 r. zmarł nagle, długoletni pracownik naszego Zakładu, członek ZBoWiD-u, ławnik Sądu Powiatowego dla m. Poznania

JÓZEF SZALAŁA

W Zmarłym tracimy bardzo sumiennego i ofiarnego pracownika oraz serdecznego i życzliwego kolega.

Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się dnia 19. 4. 1968 r. o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczy-nie.

Rodzinie Zmarłego

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA składają

RADA ZAKŁADOWA — POP — DYREKCJA

oraz PRACOWNICY

Zakładu Doświadczalnego Biura Urządzeń Techniki Jądrowej w Poznaniu K2891

Praca

Przyjmę dozorstwo, warunki mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21301g.

Potrzebna dochodząca codziennie (7 godzin) pomoc domowa z gotowaniem do dwu i półrocznego dziecka. Zgłoszenia osobiste lub telefoniczne, Polcyn, Łódzka 43 m. 1, tel. 644-74, po godz. 16. 21232g

Pomoc domowa dochodząca względnie na stałe potrzebna. Zgłoszenia: Luboń, Kościuski 9 od godz. 16, do godz. 23 Deba autobusem 53. 20752g

Przyjmę dozorstwo z mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20568g.

Gorseciarka potrzebna. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20572g.

Nauka

Magistrowie udzielają lekcji wszystkich przedmiotów. Szmarzewskiego 21 m. 7. 19838g

Kupno

Kupię gwiniarkę. Tel. 621-04, w godz. 8—17. 20439g

Sprzedaż

Sprzedam 700 kg tłuszczu technicznego. — Adres wskaże „Prasa”, ul. Grunwaldzka 19 dla 450p.

wózki dziecięce, wielk. wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Brzozowska Poznań. Czerwonej Armii 10. 16281g

Rower marki „Fawori” sprzedam. Poznań, ulica Strusia 2a m. 11, godz. 16—18. 20457g

Nowoczesny wózek dziecięcy sprzedam. Ul. Tęczowa 7 m. 1. 20459g

Akordeon 96 basów Welt meister sprzedam okazynie, cena 4.500. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20463g.

Okazyjnie sprzedam metalową bramę, słupki, stożki do trzepania dywanów. Kolejowa 37. 20472g

Telewizor z gwarancją tanio sprzedam. Zwierzyń-niecka 27 m. 4a od godz. 14. 20492g

Sprzedam WSK, rękawice i kaski. Żeromskiego 29. 20532g

Sprzedam „Junaka”. Poznań, Nowina 31. 20497g

Dnia 17 kwietnia 1968 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 43, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza żona, mamusia, córka i siostra, śp.

HELENA WOJCIECHOWSKA

z domu NOWACKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ, DZIECI, RODZICE, RODZENSTWO

Z RODZINAMI

Puszczykowo, ul. Czarnieckiego 4a 21256g

TEATR

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Szalona Julia”; NOWY — g. 19 „Świętoszek”; OPERA — g. 19 „Fra Diavolo”; OPERETKA — g. 19 „Serwis Piotruś”; MARCINEK — g. 11 i 17 „Teatr Pietruszki”.

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

GNIEZNO Lech: „Julia, Anna, Genowefa”; Polonia: „Do widzenia Charlie”; KOSCIAN: „Żywy Mateusz”; LESZNO: „Cztery pancerni i pies” (IV zestaw); Odręty: „Odręty kapitana Lesza”; NOWY TOMYSL: „Wielki wyścig”; OBORNIA: „Rzeka Czerwona”; SREM Klubowe: „Ptaki”; SŁONÓ: „Kamo — znany osobie”; KAMO — „niebezpieczna misja”; SRODA: „Janosik”; SZAMOTULY: „Ostatnie polowanie”; WAGROWIEC: „Weź ją, jest moja”; WRZEŚNIA: „Wyrok w Norimberdze”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Japonia wczoraj i dziś” cz. I.

KONCERTY

Aula UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny: dyrygent — Witold Krzemiński, solista — Frédéric Gevers (Belgia) — fortepian.

MUZEJA

Muzeum Archeologiczne (Wodn. 27) — nieczynne.
Historia Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.
Historia Robotniczego (Stary Rynek) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.
Kultura i Sztuka Ludowa (Młota 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego) — nieczynne.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10—15.
Wznowienie Poznania (Cytadela) — g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10—15.
Muzeum w Goluchowie — g. 10—15.

WYSTAWY

Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10—15.
Muzeum Historii Robotniczego — „W 120 rocznicę Wiosny Ludowej” — g. 10—18.
Galeria „Od nowa” — Sztuka efektów i systemów cz. II — g. 18—22.
Klub ZNP (pl. Wolności 5) — „Prace malarskie J. Waxmanna” — g. 10—22.
Klub „Merkury” (pl. Wolności 8 i 9) — Wystawa litografii rysunków St. Mrowińskiego — g. 14—18 (do 27 bm.).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — 1) Fotograficzna grafika bułgarska 2) fotogramy M. Kucharskiego — g. 10—20.
PFT (Paderewskiego 7) — wystawa indywidualna Z. Maciejewskiego „Can — Can i inne” — g. 10—19.
Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — Wystawa ceramiki, grafiki, malarstwa Młodzieżowego Domu Kultury z Wrocławia — g. 12—20 (do 19 bm.).
WOIT (St. Rynek 10) — „Kraj obraz z okolic Włocławka” — w fotografii J. Kozłowskiego — g. 9—19 (do 6 V).
BWA (Arsenal) — Rysunki Fr. Burkiewicza — Zdz. Bekszyńskiego — g. 10—18 (do 5 V).
Galeria ZPAP (St. Rynek — Arsenal) — Rysunki Zdz. Nowaka i A. Nowickiego — g. 10—18 (do 30 bm.).
Dom Drukarza (Inżynierska 10) — Amatorskie prace plastyczne i fotograficzne członków Zw. Zaw. Prac. Poligrafii Okręgu Poznańskiego — g. 17—22 (do 29 bm.).

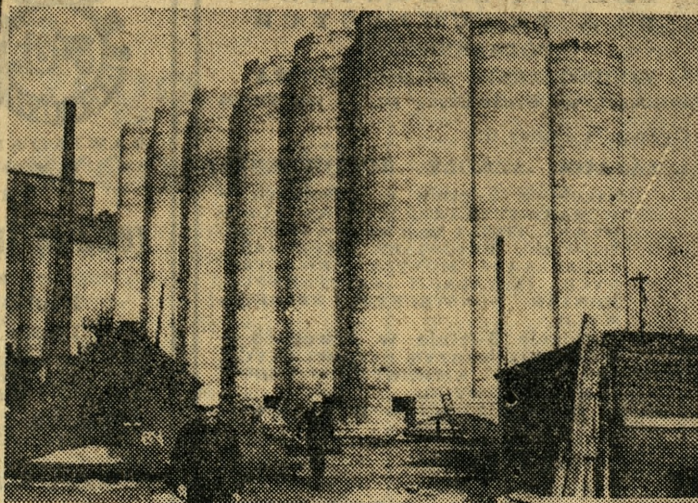
RADIO

PIĄTEK: PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 Gra Reprezentacyjna Ork. Dęta Pomorskiego Okręgu Wojskowego; 8.35 W różnych rytmach; 9 Dla kl. III „List od skowronka” opow.; 9.20 John Field — opr. Hamilton Harty — Suita orkiestrowa; 9.40 Dla przedszkoli: „Nasze przedszkolne tańce”; 10 „Lalka” odc. 60 pow.; 10.20 Od solisty do orkiestry; 10.50 Mówi Technika: „Czy opony będą lepsze?”; 11 Dla kl. VII „Jannik” — słuch.; 11.30 Co tydzień nowa piosenka; 12.10 „Koncert z polonezem”; 13 Dla kl. I i II: Z piosenka jest nam wesoło”; 13.20 „Swojskie melodie”; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 „Opowieści wędrownice”; 14.20 Włoskie miemie Cedyń”; 14.20 Utwory kompozytorów franc. i włoskich; 15.05 Dla szkół średnich (chemia): 1) „Wielka rodzina stali” — montaże; 2) „Głos młodych kompozytorów”; 15.30 Dla dzieci „Z marzanki i dymusiem”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Rymy młodych”; 18.40 Muz. i Aktualn.: 19.05 Moto — kwadrans; 19.20 „Ze wsi i o wsi”; 19.35 Konc. żywcem; 20.10 W romantycznym na stroju; 21.30 „Złote okna” (fragm. pow.); 21.50 Muz. popularna; 22 „Pod rozgwiazdą”; 22.19 Konc. popularny; 23.12 Muz. polska; 0.10—3 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8 „W trosce o nasze dziecko”; 8.35 Red. Społeczna „Ro

Szamotulski elewator



Czołową inwestycją Szamotul jest potężny elewator zbożowy, wznoszony na zamówienie Zakładów Zbożowo-Młynarskich PZZ w Szamotulach. Obok elewatora buduje się również dom socjalny dla potrzeb pracowników.

Fot. — M. Różański

Z Leszna
Przygotowania
do obchodów
1-majowych

Leszczyńskie placówki kultury — oświatowe przygotowały już imprezy z okazji Święta Pracy.

27 kwietnia w kinie „Panorama” (o godz. 18) odbędzie się akademii powiatowa. W części artystycznej wystąpią Międzyшкоlny Chór Chłopięcy przy Domu Kultury w Lesznie, zwycięzcy XIV Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego (eliminacji powiatowych), laureaci Konkursu Piosenek Żołnierskiej, laureaci Konkursu Piosenek Radzieckiej wraz z zespołem „Mepoza” oraz członkowie Leszczyńskiego Zespołu Siatyryków.

W święto 1 Maja mieszkańcy Leszna bawić się będą na dwóch zabawach. W tym samym dniu do Parku Tysiąclecia w godzinach popołudniowych zaproszona zostanie młodzież na imprezę, w której udział wezmą zespoły muzyczne i piosenkarze.

Do obchodów włączyć się też biblioteki terenowe. Pomagać one będą w organizacji akademii na swoim terenie. Zorganizują kilka wystaw i okolicznościowe imprezy dla dzieci.

(z)

Nie 52 lecz 25 tys zł

Natychmiastowy odzew czytelników wywołała kilkukrotnie informacja zamieszczona w 73 numerze „Głosu” z 26. III 68 r. (wyd. ABC) pt. „Ludność i zarobki we Wrocławiu”. Z informacji wynikało, jakoby pobory brutto w pięciu głównych zakładach przemysłowych Wrocław wynosiły średnio w skali rocznej 52 tys. zł w przeliczeniu na jednego pracownika. Oczywiście, takie mieli czytelnicy prostą i logiczną informację. Błąd polegał na przedstawieniu cyfr i zamiast 25 wyszło — 52. Zatem zarobek brutto jednego pracownika w zakładach przemysłowych Wrocław wynosił średnio rocznie nie jak podawaliśmy 52 tys. zł, lecz 25 tys. zł. Jest to wynagrodzenie podstawowe, z wyłączeniem premii eksportowych i innych.

Za błąd serdecznie przepraszamy.

dziny”; 8.55 Konc. Ork. Mandolinistów Regl. Łódzkiej PR; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Muz. operowa; 10.25 „Matka i syn” opow.; 10.45 Muz. z różnych epok; 12.25 Konc. solistów; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Felieton z cyklu „W kręgu socjologicznych obserwacji”; 13.25 „Ptaki” — fragm. pow.; 13.45 Muz. polska; 14.20 „W obozie cygańskim”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Konc. Chóru Różgłoński Wrocławskiej PR; 15.20 Konc. estradowy „Pod wezwaniem wiosny”; 15.50 Mówi Technika „Światłódka z Ożarowa”; 17.10 Pozn. konc. żywcem; 17.40 Duety operowe; 17.55 Aud. E. Pacholiego pt. „Mocni ludzie z „Grunwaldu”; 18.15 Reportaż dźwiękowy U. Lipińskiej; 18.30 „Klub Entuzjastów Nowoczesności”; 18.45 Wyższy kurs j. rosyjskiego; 19.07 Gra Zespół E. Spryki; 19.30 Transmisja Konc. Symf. z Sali Filharmonii Narodowej w Warszawie; 21.51 Muz. rozrywk.; 22.05 „Requiem” faktomontaż; 22.45 Muz. kameralna; 23.15 „O co tu chodzi”; 23.26 Muz. rozrywk.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 15, 19, 21.20, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Opowieści pod psem” — fragm. pow.; 17.40 Jazz na 78 obrotów; 18 Ekspres przez świat; 18.05 Fonorama; 19 Co wieczór po

43000 lekarzy czuwa nad naszym zdrowiem

Według danych GUS, nad zdrowiem obywateli PRL czuwa ponad 43 000 lekarzy, 12 300 dentystów, 11 000 farmaceutów, 5 500 felfcerów, 86 500 pielęgniarek oraz 11 000 położnych. Corocznie przybywa około 2 000 lekarzy, 4 000 pielęgniarek, 400 dentystów i farmaceutów oraz 200 położnych. W roku ubiegłym na 10 000 mieszkańców przypadało 13,5 lekarza; jest to 4-krotnie więcej niż w 1938 r. Kadra pielęgniarek w tym okresie wzrosła 14-krotnie. Co roku wzrasta także specjalizacja personelu lekarskiego. Obecnie mamy więcej niż połowę lekarzy specjalistów. Ciągłe doskonalenie się w ramach kursów, seminariów oraz praktyk naukowych. Dodać trzeba, że w tym zawodzie coraz większy udział mają kobiety. W ciągu 30 ostatnich lat liczba kobiet — lekarzy wzrosła 9-krotnie.

Służba zdrowia skoncentrowana w miastach i miasteczkach, swoim zasięgiem oddziaływania obejmuje dużą część mieszkańców wsi. Ale i na wsi po wojnie uruchomiono wiele ośrodków zdrowia i izb porodowych. Z roku na rok wzrasta liczba otwartych i zamkniętych placówek leczniczych, dysponujących nowoczesną aparaturą diagnostyczną i profilaktyczno-leczniczą. Posiadamy obecnie 675 szpitali, dorobiliśmy się również wielu domów uzdrowiskowych, liczących już blisko 18 000 łóżek. Dzięki porodom w szpitalach i w izbach porodowych, coraz lepszym środkom leczniczym oraz bezpłatnej opiece lekarskiej pracowników zatrudnionych w gospodarce społecznej i ich rodzin, zmalała umieralność dzieci, przeciętny wiek życia przedłużył się o dwadzieścia lat. Równocześnie zmieniły się proporcje pomiędzy liczbą chłopców i dziewcząt. Wśród najmłodszych roczników występuje już przewaga chłopców, stąd w przyszłości chyba zniknie pojęcie staropanieństwa, a pojawi się wielu starych kawalerów...

(br)

wieś — „Pustelnia Parmeńska” — 1 odc.; 19.25 Grunt to rodzinna — Sonny i Cher, Christine i Michell Legrand, Paul i Paula; 19.45 Mój magnetofon; 20.05 Opowiadki nie z tej ziemi Kalmana Segala; 20.15 Piosenki z moim znanym; 20.35 Nie dajcie się oszukać; 20.50 Misiu — gawęda; 21 W klubie Franka Sinatra; 21.20 Powracająca melodia; 21.50 Opera — G. Rossini’ego „Cyryl i Seweryn”; 22.07 Śpiewa Dusty Springfield; 22.15 Było ich dwoje — rep.; 22.35 I. Stawiński — „Ognisty Ptak”; 23 Poezja Rainera Marii Rilkego; 23.05 „Muzyka nocą”; 23.50 Śpiewa Dean Martin.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 9.35 — „Bezimienni bohaterowie” — film fab. prod. radz.; 10.55—11.25 — Historia dla kl. VII: „Ludwik Waryński i jego towarzysze”; 12.45—13.15 — Z życia techniczne (kl. VIII); „Szyfrowany zamek elektryczny”; 15.45 — Politechnika TV — Fizyka I rok: „Ruch cieczej i gazów”; 16.25 — Politechnika TV — Fizyka I rok: „Lepkość”; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla dzieci: „Miś z okienka”; 17.15 — Kino Filmów Amatorskich; 17.45 — Program dla wsi; 18 — „Spotkanie” — reportaż filmowy; 18.15 — Kronika tygodnia; 18.30 — „Dialogi histo-

Małe wczasy — duża radość

Jeszcze miesiąc, jeszcze dwa — i nasi najmłodsi zaczną nas alarmować pytaniami: „gdzie pojedzie na wakacje?”, „nad morze, czy w góry?”, „co będę robić w lecie?”.

Do tego, aby do dziecięcego lata jak najlepiej zorganizować, potrzebna jest oczywiście mobilizacja nie tylko rodzicielskich wysiłków i pomysłowości. Przygotowywanie wakacyjnego wypoczynku dla dzieci rozpoczęły już zarówno władze szkolne jak i poszczególne związki zawodowe i zakłady pracy, a także organizacje społeczne.

Do roku ubiegłego notowano w Wielkopolsce stały wzrost placówek kolonijnych. Nie szło to, niestety, w parze z jakością pracy wszystkich punktów kolonijnych: wiele z nich jeszcze nie w pełni dostosowanych do wymogów pod względem lokalowym i wyposażenia, wiele przyjmowało zbyt dużą — jak na swe możliwości — liczbę małych wczasowiczów. Dlatego też w bieżącym roku postanowiono nie powiększać liczby punktów, a w istniejących już zapewnić możliwie najlepsze warunki pracy.

W 1967 roku mieliśmy w Wielkopolsce 527 obiektów kolonijnych; przyjęły one 218 120 dzieci. Prócz tego czynne były, jak zawsze, harcerskie stacje i ośrodki biwakowe, wczasowe niedziele, punkty wczasów w mieście, działały zastępy nieobozowego lata, były obozy wędrownie, drużyny podwórkowe

itd. Mimo to zorganizowanymi formami wakacyjnego wypoczynku udało się objąć zaledwie 48 proc. ogółu dzieci miasta i województwa.

Co zrobić żeby — przy założeniu nieotwierania „na siłę” nowych punktów — zapewnić atrakcyjny i najbardziej odpowiedni wypoczynek letni większej niż dotychczas grupie dzieci? Trzeba by chyba położyć silniejszy nacisk na upowszechnianie wszelkich form małych wczasów. Ich główną zaletą jest to, że — zapewniając dzieciom wszystkie dostarczane przez kolonie uciechy i pożytki — nie wymagają zabezpieczenia specjalnych lokali na noclegi (wyjąwszy biwaki pod namiotami czy stancje wczasowe w mieście). Takie wczasy organizować można w miejscu zamieszkania dzieci, co daje gwarancję, że letnim, zorganizowanym wypoczynkiem udłogi się objąć większość liczącej dzieci wiejskich, które, jak wiadomo, stanowią najmniejszą część wśród małych „kolonistów”. Im zaś na równi z dziećmi miejskimi potrzebne jest nie tylko „świeże powietrze”, ale i atrakcyjne rozrywki, wdrażanie do zajęć sportowych i turystycznych, a także odpowiednie oddziaływanie wychowawcze. We wszystkich punktach kolonijnych zwraca-

no np. w ostatnich latach dużą uwagę na zdobywanie odznak sportowych i na naukę pływania.

Mówiąc o małych formach wczasów warto przypomnieć Akcję „Malta” organizowaną od 1963 roku przez Pałac Kultury i WKZZ, oraz popularne już harcerskie nieobozowe lato. Małe wczasy organizują też z dużym powodzeniem i pożytkiem: Wojewódzki Zarząd Ogródków Działkowych, TPD, a także niektóre rady zakładowe. Po raz pierwszy np. w ub. roku małe wczasy urządził dla dzieci swych pracowników „Pomet”. Sądzi, iż w jego ślady mogłyby pójść więcej zakładów i przedsiębiorstw.

Słowem wszystkie instytucje i organizacje zainteresowane wakacjami dziecięcymi powinny w tym roku udzielić jak najdalej idącej pomocy materialnej i organizacyjnej inicjatorom akcji małych wczasów. Wydaje nam się, że do tej akcji mogłyby się powołać i włączyć też z powodzeniem organizacje, działające na terenie wsi, co pomogłoby spopularyzować i upowszechnić dziecięce wczasy w środowisku wiejskim. Przydatna byłaby chyba pomoc ze strony kół gospodyń wiejskich, wiejskich klubów i wsi, w których też np. PZGS. Można do tego celu wykorzystać wszystkie placówki k-o, kluby i świetlice zakładów pracy, miejskie place gier i zabaw, ośrodki szkolne, ogródki działkowe, a nawet większe i dobre utrzymanie podwórka. Przy czyni się to na pewno do złączenia deficytu miejsc kolonijnych, a naszym najmłodszym skazanym często na samotne walenie się po zakurzonych drogach miejskich czy ruchliwych ulicach, sprawi wiele radości. (wch)

Metamorfoza
nowotomyskich ulic

Do roku 1966 w Nowym Tomysku słyszano zaledwie o asfalcie lub innych „współczesnych” nawierzchniach ulic. W mieście powiatowym królował bezkonkurencyjnie bruk. Ale też właśnie rok 1966, rok Tysiąclecia Państwa Polskiego zmienił oblicze wielu nowotomyskich ulic.

Akcji modernizacyjnej nie zaprzestano, wręcz przeciwnie kontynuuje się ją konsekwentnie po dziś dzień. Dzięki temu „jak nowe” wyglądają ulice: Wojska Polskiego, Sienkiewicza, Tysiąclecia, Marcelego Nowotki, Fabryczna, Walki Młod-

Osobny rozdział stanowi plac Niepodległości, faktyczny rynek miasteczka. Od trzech lat porządkowany w czynnie społecznym jest dzisiaj jedna z najbardziej godnych pokazania wizytówek Nowego Tomysła. Prawdziwą ozdobę placu stanowi pomnik wzniesiony dla uczczenia Powstańców Wielkopolskich z terenu nowotomyskiego. Zarówno ulice jak i plac otrzymały nowe nawierzchnie oraz chodniki. Całej tej pielęgnacyjnej operacji nie przeprowadzono by zapewne tak szybko i sprawnie, gdyby nie wydatna pomoc, a często osobisty wkład pracy (także społecznej) pracowników Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych. Wśród nich na szczególne wyróżnienie zasługują kierownik REDP — Tadeusz Stelmazysk, jego zastępca — Edward Kuczyński i technik — Mieczysław Dziurła. (ad)

Uwaga na drogi
i... kieszenie

Zima minęła i znova wszyscy miłośnicy motoryzacji wyciągnęli swoje stalowe rumaki na drogi. Warto więc przypomnieć, że przed Kolegium Karno-Administracyjnym w Szamotulach, z kierowaniem pojazdem mechanicznym w stanie wskazującym na użycie alkoholu odpowiedzialność w I kwartale br. 32 obywateli.

W roku ub. w Szamotulskim rozpatrywano 130 spraw, przeciętna grzywna wynosiła 300 zł. Zastanawiamy się więc, zanim siądziemy za kierownicą. (mr)

odpowiadamy

R. R. Wronki. — Kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie organizuje Uniwersytet Robotniczy ZMS, Poznań, ul. Nowowiejskiej 29, pok. 34. (94)

H. Z. Gnieszno. Rencieleń placu ulgowego — 5 zł od 1 kg — za otrzymaną z zagranicy używaną odzież w przeliczeniu 10 kg. Za inne artykuły cło jest wymiarowane według obowiązującej taryfy. (954)

do redaktora
„Głosu”

Broń tylko w ręce ludzi odpowiedzialnych

Nie tak dawno przeczytałem na łamach „Głosu” artykuł pt. „Z bronią nie ma żartów”, w którym autor sygnalizował, że w szeregi PZŁ wdarli się osoby niepowołani do posiadania broni, a jako dowód przytaczał wypadki wzajemnego postrzelania się przez myśliwych, postrzelania dziecka itp.

Osobiście nigdy nie interesowałem się problematyką Związku Łowieckiego, gdyż sam jestem wielkim miłośnikiem zwierząt i w swym życiu żadnego zwierzęcia nie zabijem. Artykuł jednak „napisany żywo i dobrze uargumentowany” nasunął mi szereg refleksji, a poza tym był przez tutejszych czytelników „Głosu” szeroko komentowany. Autor poruszył sprawę wcale nie bagatelną. Nie pisałem o tym, gdyby nie wypadek sprzed 2 dni (środy 27 marca br. godzin popołudniowych). Byłem w tym czasie poza Dusznikami służbowo i sam niczego nie widziałem. Miałem sukę boksera, psa domowego i bardzo oswojonego z ludźmi, który zresztą — gdy wyjeżdżałem motorowerem na teren gromady — często mi towarzyszył. Znalazł ją tu uszcyscy rolnicy. Wspomnianego dnia spieszyłem się, więc kazałem psu wrócić do domu. Zawsze w takich przypadkach wracał i czekał koło domu na mój powrót. Tym razem jednak psa nie było, więc wyszedłem do wsi go szukać. Wówczas dowiedziałem się, że w godzinach popołudniowych myśliwi Poznańskiego Zarządu PZŁ urządzili polowanie na bezpańskie psy biegające po polach i zastrzelili moją sukę. Nie udało mi się ani jej znaleźć, ani ustalić szczegółów.

Czy naprawdę, nawet powiedzmy dla mieszkańca miasta, nie stykającego się z psami na co dzień, jest aż tak trudno rozpoznać psa rasowego, odpowiednio utrzymanego i odżywionego od dziko chowającego się kundla? Nie wiem. Może. Ale na pewno nie jest to problemem dla każdego myśliwego. Wobec tego dlaczego wybiera się do takich „łowów” ignorantów, nie umiejących rozpoznać zwierząt? A jeśli już Związek, w co nie wierzę — nie dysponuje innymi myślnymi, to czemu nie urządzają takich polowań w towarzystwie przedstawicieli Związku Kynologicznego, który od razu odróżni rasowego psa domowego od dziko waleśającego się, niszczącego zwierzę? W ub. roku w ramach takiego samego odstrzału raniono psa bezpańskiego, który męczył się 3 doby, w końcu doczekał się do rowu napię się wody i tam zdechł. Pogratulować celnego strzału! Jak można się potem dziwić, że taki myśliwy na polowaniu zamiast ubić powiedzmy zająca czy kuropatkę, postrzelił własną córkę czy kolegę?

Łączę wyrazy głębokiego szkunka.

J. Frezer
Duszniki, pow. Szamotul

OD REDAKCJI: Z wyjaśnienia udzielonych nam w Polskim Związku Łowieckim (Zarząd Województwa w Poznaniu) wynika, że myśliwy ma obowiązek zastrzeżenia waleśającego się psa (oczywiście odstąpić powinien nastąpić w warunkach zgodnych z przepisami — np. zdala od zabudowań). Przyjęto przy tym zasadę, że pies waleśający to taki, który nie może być w każdej chwili przywołany przez właściciela.

Jeśli chodzi o psy rasowe — powiedziano nam dalej w PZŁ — że zaleca się ich ochronę. Jednakże o tym czy pies jest rasowy — decyduje metryka i rodowód. Fakt, że dany zworonóg wygląda na boksera nie świadczy jeszcze, że do tej rasy należy...

Krótko mówiąc, według opinii PZŁ incydent, o którym pisze nasz Czytelnik, nie koliduje z przepisami. Trudno jednak zgodzić się z tak rygorystycznym stanowiskiem sprawnego. Redakcja pism często otrzymuje listy z wyrażeniami oburzenia przeciwko postępowaniu niektórych myśliwych. „Głos Wielkopolski” pisał dwa lata temu o bezmyślnym zgładzeniu pięknego psa przez Kolo Łowieckie nr 55 w Koscianie. Pies był ulubieńcem znanej w okolicy osoby samotnej, która za teren swej pracy zawodowej wybrała wies. Najszybszy przykład brutalności podało Polskie Radio w audycji „Muzyka i aktualności”. Oto jakiś gajowy postrzelił psa na oczach zgromadzonych dzieci, robiąc z tej jatki niecne widowisko.

Trudno też zgodzić się z tym, by każdy pies (każdy — bo żaden nie ma na obroży metryczki) z chwilą znacznego oddalenia się od swego właściciela, skazany był na legalne zastrzeżenie. Oczywiście jesteśmy przeciwni puszczaniu psów samopas. Z oczywistych względów. Z drugiej jednak strony apelujemy do PZŁ, by jego członkowie dokonując ostrzału waleśających się psów działali rozsądnie, nade wszystko z kulturą, której jaskrawe braki ilustrowały powyższe przykłady (ib)